



GORZÓWSKA PRZEMYSŁOWKA

PISMO SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO GORZÓWSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM

ROK V, NR 5 (42)

Gorzów Wlkp., Maj 1978 r.

Cena 50 gr

Protestujemy przeciwko próbom zakłócenia pokojowej przyszłości narodów

Zaloga GPRP włączyła się w nurt zdroworozsądkowego myślenia i działania załóg zakładów pracy występujących przeciwko próbom zakłócenia pokojowej przyszłości narodów. W zakładach GPRP załogi (w sumie przeszło 3200 pracowników) brały udział w manifestacjach, na których wyrażały swój protest. Rezolucja w tej sprawie (podpisana przez uczestników manifestacji) została przesłana do Polskiego Komitetu Obronców Pokoju.

REZOLUCJA

Naród polski ma szczególne prawo do wypowiedziania się w obronie pokoju; zobowiązuje go do tego pamięć o niedawnej, jakże tragicznej w skutkach przeszłości. Zawsze przeciwstawialiśmy się i przeciwstawiamy wszelkim próbom wzmagania napięć, zahamowania procesu odprężenia; zawsze podkreślaliśmy potrzebę kompleksowego i konstruktywnego podjęcia do problemów rozbrojeniowych.

My, załoga Gorzowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego protestujemy przeciwko działaniom, które zakłócają wszelkie tendencje do odprężenia międzynarodowego i zwiększającego niebezpieczeństwo wojny.

Zadamy zaniechania wyścigu zbrojeń. Protestujemy przeciwko próbom zakłócenia pokojowej przyszłości narodów!

(Podpisy pracowników)

Kolegium dyrektorów GPRP

- ☆ Wyniki I kwartału br.
- ☆ Wyniki za kwiecień br.
- ☆ Analiza socjologiczna
- ☆ Prelekcja o arbitrażach
- ☆ Współzawodnictwo pracy za 1977 r.

Pod koniec kwietnia (17 i 28) br. odbyło się kolegium dyrektorów poszczególnych zakładów i przedsiębiorstw. Stwierdzono, że wyniki naszej pracy w I kwartale br. wypadły pozytywnie i przekroczyliśmy plan produkcji globalnej o 2 mln zł uzyskując 349 mln zł, przy — co war to podkreślić — niepełnym zatrudnieniu wynoszącym 96,8 proc., funduszu plan 98 proc. i wydajności 104 procent.

Wartość produkcji budowlano-montażowej wyniosła 227 mln zł przy planowanej 210 mln zł. 227 mln zł stanowi 21,7 proc. zaawansowania planu rocznego. Należymy więc do jednego z czterech przedsiębiorstw w Zjednoczeniu, których wynik pracy za I kwartał gwarantuje wykonanie rocznego planu finansowego. Wydajność w produkcji budowlano-montażowej wynosi 110 procent.

W dalszym ciągu występują jednak i mankamenty (jeżeli weźmiemy pod uwagę nowy system ekonomiczny działalności przedsiębiorstw budowlanych. Na poziomie kosztów utrzymaliśmy się tylko dwa zakłady: „Kostrzyn” i ZPPiA.

Następnym mankamentem jest (plan roczowy) to, że nie zdążyliśmy oddać w terminie dla inwestora budynku mieszkalnego przy ul. Za-

ków w Świebodzinie. Nie przekazyaliśmy w terminie również budynku nr 3 na ul. Braniborskiej w Zielonej Górze. Przekazano natomiast pół budynku (tyle ile zaplanowano) nr 11 i w stanie surowym budynku nr 12 i 13 na osiedlu Czeresiniowym w Gorzowie oraz budynek nr 5 (również w stanie surowym) w Kosztrzynie.

Jeżeli chodzi o zadania rzeczowe w budownictwie przemysłowym, to zostały one wykonane tylko na budowie w Baczynie. Nie wykonano natomiast zajezdni samochodowej i budynku administracyjnego na Zakładach Mięsnych w Przylepie, zadanych z zadań w Policach (nie było warunków, ustalono następne terminy). Nie wykonano także własnych zadań rzeczowych.

Fundusz plac został przekroczony o 122 tys. złotych. Dobre wyniki finansowe uzyskaliśmy natomiast w kwietniu br., gdzie wartość produkcji globalnej wyniosła 138 mln zł. W maju planujemy wykonanie na poziomie 140 mln złotych.

Po omówieniu wyników, problemów produkcyjnych oraz planów,

dyrektorzy zapoznali się z analizą socjologiczną na temat adaptacji załóg do warunków pracy w zakładach (temat przedstawiały osobno) oraz z prelekcją dr Ostrowskiego o arbitrażach w budownictwie. Najważniejszy wniosek z tej prelekcji: kategorycznie i skrupulatnie prowadzić dzienniki budów oraz dbać o terminowe i właściwe tworzenie dokumentów wykonawczych inwestycji. Zapobiegnie to w przyszłości przegrywaniu sporów arbitrażowych z inwestorami i płaceniu kar konwencyjnych w wypadkach, kiedy opóźnienia inwestycyjne następują z winy inwestorów. (Chodzi też o każdorazowe tworzenie dokumentów obciążających decyzje bieżące z narad koordynacyjnych i innych).

☆☆☆

Na zakończenie obrad kolegium dyrektorów odbyła się uroczystość podsumowania ubiegłorocznego współzawodnictwa pracy między zakładami. Pierwsze miejsce, dyplom, propozycję przechodzi „Najlepszemu Zakładowi GPRP” i nagrodę pieniężną otrzymała załoga Zakładu nr 6 „Kostrzyn”. Nagrody przekazano na ręce Dyrektora Zakładu nr 6 Romana Wojtunika.

Drugie miejsce, dyplom i nagrodę pieniężną wywalczyła załoga Zakładu Produkcji Pomocniczej i Aranzacji, a trzecie załoga Zakładu nr 2 „Śródmieście” i Zakładu nr 5 „Police”.

Propozycję, dyplom oraz nagrody pieniężne wręczał dyrektor naczelny GPRP, inż. Edward Głogozia w towarzystwie przewodniczącego Związku Rady Przedsiębiorstwa, tow. Władysława Komarnickiego i I sekretarza KZ PZPR tow. Zbigniewa Frydla.

W. Z.

Komentujemy

Prawo do życia w pokoju

„Prawo do życia w pokoju jest najbardziej elementarnym prawem człowieka i narodów. Walce o realizację tego prawa dla naszego narodu, doświadczającego ciężko przez wojnę, dla wszystkich narodów, dla całej ludzkości podporządkowaliśmy całkowicie politykę zagraniczną Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Czynimy i czynić będziemy dla tej nadzłej sprawy tyle, ile tylko leży w naszej mocy. Współdziałamy w tym dążeniu ze wszystkimi siłami Europy i świata”.

Edward Gierek
(Z przemówienia wygłoszonego na posiedzeniu Sejmu PRL w dniu 30.06.1977 r.)

To nie przypadek, że w krajach socjalistycznych głośno akcentujemy, iż prawo do życia w pokoju jest elementarnym prawem każdego człowieka. Mało tego, jest prawem najważniejszym wśród innych praw. Od niego zależą bowiem wszystkie inne. Doniosłość prawa do życia w pokoju docenił W. I. Lenin i jako jeden z pierwszych aktów władzy radzieckiej ogłosił „Dekret Pokoju”. Nigdy przedtem w historii całej ludzkości nikt nie rzucił hasła powszechnego i sprawiedliwego pokoju. Życie w pokoju to nowa jakość wnoszona przez socjalizm.

Kapitalizm nieustannie tworzy zaгроzenie dla podstawowego prawa ludzkiego, wywołując wojny i rozwijając zbrojenia. Imperializm z natury swej jest agresywny. Wojny zostały uznane przez teoretyków kapitalizmu jako przedłużenie polityki wynikającej oczywiście z egoistycznych interesów klasowych burżuazji.

Okres bezkarnej i egoistycznej działalności burżuazji należy już do przeszłości. Zrodziła się bowiem siła polityczna i społeczna zdolna nie tylko skutecznie przeciwstawiać się reakcyjnemu dążeniu, ale też likwidować źródła agresji. Ta siła jest klasa robotnicza, ruch rewolucyjny. Klasa robotnicza jest siłą zdecydowaną nie występującą w obronie pokój. Stoi ona czujnie na straży podstawowego prawa każdego człowieka. Na straży pokoju stoją siły wszystkich państw socjalistycznych.

Trzeba w tym miejscu powiedzieć, że kraje socjalistyczne nie dlatego sprzeciwiają się produkcji broni nie utonowej, że jej jeszcze nie mają, lecz dlatego, że widzą jaką stanowi ona groźbę dla pokoju. Bo imno w produkowanie broni „N” nie stanowi problemu dla naukowców krajów socjalistycznych.

Jeśli występujemy za zakazem produkcji bomby neutronowej, to tylko z tego względu, by zapobiec nowej spirali zbrojeń. Występujemy przeciwko broni „N”, bo jesteśmy za bezpieczeństwem i odprężeniem. Przyszłość widzimy nie w zbrojeniach, lecz w utrwaleniu pokoju. To nie przypadek, lecz zasada, iż opowiadamy się za pokojem. Nasze pokojowe intencje zawarte są w Konstytucji PRL. Propaganda wojenna jest u nas prawnie zabroniona. Jesteśmy za pokojem, bo uważamy, że to jest największy przywilej każdego człowieka. Na świecie mamy sporo sojuszników wśród ludzi pracy, którzy również pragną żyć w pokoju.

WINCENTY ZDZITOWIECKI

Akademia przyjaźni

W środę, 26.04. br. wieczorem odbyła się uroczysta akademia przyjaźni, w której udział wzięli przedstawiciele KZ PZPR tow. Emilia Lis i przedstawiciele Północnej Grupy Wojsk Radzieckich.

Przemówienia okolicznościowe wygłosił: I sekretarz KZ PZPR tow. Zbigniew Frydel i attaché Konsulatu Generalnego ZSRR w Szczecinie tow. Borys Szardakow.

Obydwaj mówcy podkreślili ogromne dokonania Polski i ZSRR, odwołując się do najważniejszych zadań dla dzisiejszego i przyszłego rozwoju przyjaźni między narodami i w umacnianie pokoju na świecie.

W części artystycznej wystąpił amatorski zespół muzyczny z Międzyzdrojów i soliści.

W. Z.

Pracowita niedziela w Międzyzdrojach

Zaloga gorzowskiej „Przemysłówki” podjęła się pomóc w czynie społecznym brigadom budowlanym Zakładu nr 5 „Police” przy pracach wykończeniowych Ośrodka Wczasowego „Budowlani” w Międzyzdrojach:

- 14 maja br. pracowali załogi zakładów nr 7 i 10,
- 21 maja br. załoga Zakładu nr 9,
- 28 maja br. załoga Zakładu nr 2,
- 4 czerwca br. załogi Zakładu nr 1 i Biurowa,
- 11 czerwca br. załoga Zakładu nr 3,
- 18 czerwca br. załoga Zakładu nr 6.

Bądź redaktorem swojej gazety

Ukazało się już 41 numerów miesięcznika „Gorzowska Przemysłówka”. Właściwie cały czas gazeta jest robiona społecznie. Dlatego też w dalszym ciągu serdecznie zapraszamy wszystkich pracowników naszego przedsiębiorstwa do jej redagowania.

Prosimy o przysyłanie i przynoszenie do redakcji wszelkiego rodzaju korespondencji i materiałów informacyjnych na tematy szczególnie Was interesujące. Mogą to być np. artykuły na temat warunków społecznych, dojazdów do pracy, organizacji pracy, kontaktów między ludźmi w środowisku pracy, problemów osobistych. Mogą to być pamiętniki i wspomnienia, wynurzenia o sukcesach i porażkach. Piszcie o wszystkim co bezpośrednio i pośrednio dotyczy przedsiębiorstwa i zakładów, w których pracujecie.

Wszystkie dostarczone przez Was materiały (również zdjęcia i rysunki) będą starannie opracowywane i sukcesywnie publikowane na łamach „GP”. Ta forma współpracy pozwoli nam wszystkim z jednej strony na dogłębne poznanie codziennego życia załóg pracowniczych, z drugiej — na uwzględnienie w naszych publikacjach punktu widzenia i życzeń pracowników zatrudnionych w produkcji i w administracji.

WINCENTY ZDZITOWIECKI

NOWE NIE NOWE

W SŁUBICACH

Na wyjazdowym posiedzeniu sekretariatu gorzowskiego KW PZPR (10. 04. br.), które odbyło się na budowie II oddziału „Komesu” w Słubicach, szukano (i znaleziono) możliwości zakończenia inwestycji do 31 sierpnia br.

W posiedzeniu wzięli również udział przedstawiciele ZPO „Komes” i GPBP, zjednoczeń Przemysłu Odzieżowego oraz Budownictwa Przemysłowego „Zachód”, ministerstwo Przemysłu Lekkiego z wiceministrem Władysławem Jabłońskim oraz Budownictwa i PMB.

Czy inwestycja zostanie zakończona w terminie zależy nie tylko od wykonawców, ale i od władz miejskich Słubic, a także od specjalistów, którzy mają rozwiązać problemy związane z budową kłosektora.

W BARLINKU

W kwietniu br. zostały zakończone prace budowlane przy obiektach Zespołu Szkół Zawodowych w Barlinku. GPBP budowało tam (z licznymi przerwami i posługując się internat i warsztaty szkolne. Budowlani pomagali uczniowie szkół budowlanych, zgrupowani w hufcy pracy.

W BACZYNIE

Dostawy materiałów na budowę ZM „Ursus-Gorzów” w Baczynie przebiegała, praktycznie rzecz biorąc, od początku bardzo nieregularnie. Następnym są opóźnienia.

Tak więc doskonalenie organizacyjnych procesów inwestycyjnych w Baczynie, zgodnie z postanowieniami Egzekutywy KW PZPR w Gorzowie, jest jednym z najpilniejszych zadań.

W GORZOWIE WLKP.

Jak pamiętamy, budowę hotelu miejskiego rozpoczęliśmy w połowie lipca 1975 roku. Koszt inwestycji obliczono na przeszło 105 mln z czego roboty montażowo-budowlane pochłonęły około 70 mln zł. Termin wykonania inwestycji jest prawie czteroletni. Wartość robót wykonanych do końca ubiegłego roku wyniosła 15 mln zł.

Na budowie Fabryki Domów w Gorzowie WLKP. przerobiono do tej pory 17 mln zł, a rok trzeba zamknąć kwotą 125 mln zł w generalnym wykonawstwie. W czerwcu przyszłego roku wytwórnia ma zacząć produkcję.

Przed 1 Maja odbyło się spotkanie z grupą osób wyróżnionych wpisem do Księgi Ludzi Czynu. Gratulacje za pracę pełną sukcesów złożył zebrany Jan Mierzwiak, przewod. WRZZ w Gorzowie.

Następnie I sekr. KW PZPR Ryszard Łabus i wojewoda Stanisław Nowak wręczyli 15 osobom odznaki „Za zasługi w rozwoju województwa gorzowskiego”. Minister pełnomocny, konsul generalny ZSRR w Szczecinie Wasilij Owczarow udekorował osiem osób odznaczeniami przyznawanymi przez Wschodniąwską Radę Związków Zawodowych ZSRR.

Wpisem do Księgi Czynu wyróżniono 22 osoby, a wśród nich Stanisław Zdyńkiński — pracownik GPBP.

Drugiego maja br. odbyło się przy kawie spotkanie kierownictwa przedsiębiorstwa z emerytami i rencistami. W czasie spotkania seniorom wręczono nagrody pieniężne oraz poinformowano o tegorocznych wynikach pracy załogi. Seniorzy zobowiązali się pomóc w budowie OW „Budowlani” w Międzyzdrojach. W części artystycznej wystąpił: Elżbieta Walszyszek i Elżbieta Kuczyńska — piosenkarki, które w br. biorą udział w eliminacjach centralnych Festiwalu Piosenki Zolnierskiej w Kolobrzegu. Towarzyszył im zespół muzyczny z ZDK „Chemicz”.

We współzawodnictwie o tytuł „Najlepszego Zakładu GPBP” uczestniczą już wszystkie zakłady. We współzawodnictwie międzyzakładowym biorą udział 132 brygady — 1.075 osób, co stanowi 52,4 proc. załogi w grupie pracowników produkcyjnych.

Współzawodnictwo pracy za I kwartał br.

cyjnych. We współzawodnictwie indywidualnym bierze udział 59 kierowników i operatorów sprzętu.

Współzawodnictwo międzyzakładowe

I m. Zakł. nr 6 „Kostrzyn” — 234
II m. Zakł. nr 9 ZPPA — 192
III m. Zakł. nr 2 „Śródmieście” — 149
III m. Zakł. nr 5 „Police” — 149
IV m. Zakł. nr 7 ZREIS — 147
V m. Zakł. nr 4 „Świebodzin” — 119
VI m. Zakł. nr 3 „Baczyna” — 118
VII m. Zakł. nr 10 ZUSTIM — 35
VIII m. Zakł. nr 1 „Stilon” — 49

Współzawodnictwo międzybrygadowe

Bełoniarze: I m. zajęła brygada Eugeniusza Stasiaka („Stilon”) —

Mariana Adamskiego („Stilon”) — 665 pkt, III m. brygada Stanisława Dłoniaka („Śródmieście”) — 646 pkt.
Cieście: I m. brygada Mieczysława Rysia („Śródmieście”) — 692 pkt, II m. brygada Romana Wojtka („Śródmieście”) — 671 pkt, III m. brygada Stanisława Zagórskiego („Baczyna”) — 655 pkt.

Slusarze — spawacze: I m. brygada Jana Kulczyka („Police”) — 612 pkt, II m. brygada Stanisława Holuja (ZPPA) — 505 pkt, III m. brygada Bogdana Klinge (ZPPA) — 535 pkt.

Mechanicy: I m. brygada Zbigniewa Pańków (ZUSTIM) — 755 pkt, II m. brygada Antoniego Zawadzkiego — 725 pkt, III m. brygada Lucjana Jankowskiego (ZUSTIM) — 710 pkt.

Blacharze — dekarze: I m. brygada Henryka Szajrycha („Śródmieście”) —

649 pkt, II m. brygada Romualda Żukowskiego („Śródmieście”) — 485 pkt.

Zbrojarze: I m. brygada Zdzisława Orlikowskiego — 595 pkt, II m. brygada Ryszarda Sedkowskiego — 595 pkt, III m. — Jana Sidora — 590 pkt.

(wszystkie brygady z ZPPA).
Stolarze: I m. brygada Edwarda Butryma 500 pkt, II m. — Jana Ciarda 480 pkt (brygady z ZPPA), III m. brygada Jana Kuśmierza („Świebodzin”) — 325 pkt.

Elektrycy: I m. brygada Stanisława Zycha — 485 pkt, II m. — Romana Laskowskiego — 480 pkt, III m. — Jana Buszańskiego — 470 pkt.

Monteryz instalacji sanitarnych i c.o.: I m. brygada Kazimierza Cieślaka — 480 pkt, II m. — Mariana Skorupskiego — 470 pkt, III m. — Tadeusza Woźnińskiego — 460 pkt.

Posadzkarze — lastrykarze: I m. brygada Wojciecha Witczaka („Śródmieście”) — 224 pkt, II m. — Jerzego Szewczyka („Świebodzin”) — 215 pkt.

Malarze: I m. brygada Kazimierza Sworka — 420 pkt, II m. — Pawła Mulika — 335 pkt, III m. — Mariana Łogusza — 240 pkt (wszystkie brygady ze Świebodzina).

Współzawodnictwo indywidualne kierowników i operatorów

„Baczyna”: I m. Józef Drzazga i Szczepan Jankiewicz po 255 pkt, II m. Czesław Demidziuk — 245 pkt, III m. Marian Minczak — 240 pkt.
„Śródmieście”: I m. Piotr Wojtanowski i Jan Plackowiak po 70 pkt, II m. Aleksander Pardyka — 67 pkt, III m. Zdzisław Semenik — 50 pkt (grupa kierowników z tego zakładu przystąpiła do współzawodnictwa dopiero w marcu br.).

Zakład Usług Transportowych i Montażu: I m. Jan Markiewicz — 235 pkt, II m. Kazimierz Rurka — 228 pkt, III m. Stefan Szumaga — 227 pkt.

IRENA TOBOREK

Plenum Związkowej Rady Przedsiębiorstwa

PRACA OŚRODKA INFORMACJI I POSTĘPU TECHNICZNEGO

WYNALAZCZOŚĆ I RACJONALIZACJA

WCZASY I KOLONIE LETNIE

Dwudziestego kwietnia br. odbyło się Plenum Związkowej Rady Przedsiębiorstwa, którego uczestnicy zostali zapoznani ze sprawozdaniem z realizacji wniosków i uchwał, z pracą Ośrodka Informacji i Postępu Technicznego, z wynikami wynalazczości i racjonalizacji, sytuacją w dziedzinie wczasów pracowników i kolonii letnich.

Ośrodek Informacji i Postępu Technicznego posiada w bibliotece technicznej 5.600 książek, czasopisma i inne wydawnictwa techniczne, które rozprowadza wśród użytkowników. Niestety, zbyt mało jest zainteresowanie czytelnictwem tych pożytecznych wydawnictw wśród pracowników; stosy niekierowanych gazet technicznych leżą w zbiorach w biurach kierowników i dyrektorów, nie mając szansy dotarcia przynajmniej do mistrzów i brygadistów.

Zadaniem ośrodka jest także m. in. popularyzowanie nowych technik i technologii. W 1977 roku np. w GPBP już w fazie założeń techniczno-ekonomicznych wyeliminowano z dokumentacji 60 procent robót pracochłonnych: tynków, murów, przestarzałych technologii. Oczywiście na placach budów — z różnych przyczyn — z tym eliminowaniem robót pracochłonnych nie jest tak różowo...

Wynalazczość i racjonalizacja to pięta achillesowa naszego przedsiębiorstwa. Z roku na rok maleje ilość racjonalizatorów i wniosków racjonalizatorskich. Jak twierdzili dyskutanci, jest to wynik m. in. braku środków finansowych na nagrody, przewlekłego załatwiania racjonalizatorów i niewdrażania ich wniosków. Cieszy jednak, że w tym roku znalazły się środki finansowe na przeprowadzenie giełd racjonalizatorskich: pierwsza giełda odbyła się już w Zakładzie Produkcji Pomocniczej. Aby poprawić sytuację członkowie plenum wnioskowali o powołanie Zakładowego Klubu Techniki i Racjonalizacji.

W br. przedsiębiorstwo dysponuje przeszło 800 miejscami wczasowymi w Międzyzdrojach, Szklarskiej Porębie, Karpaczu i Lubniewicach. Wniosków o przyznanie wczasów wpłynęło tylko 254. Wolne miejsca odpiera się więc dla innych przedsiębiorstw.

Dzieci będą wypoczywały na koloniach w Myśliborzu, nad morzem koło Białogardu i w Czechosłowacji (35 miejsc).

Ponadto członkowie Plenum ZRP zatwierdzili listę osób ubiegających się o pożyczki na wkłady mieszkaniowe, remont i budowę domów, przeszło 120 tysięcy złotych przyznali na zapomogi dla rencistów i emerytów. Koło Rencistów i Emerytów przy GPBP liczy obecnie 143 osoby.

W. Z.

W roku ubiegłym wdrożono do produkcji 27 projektów racjonalizatorskich, które przyniosły efekt w postaci 5 mln 470 tys. zł. Wynagrodzenia twórców oraz nagrody z tytułu zastosowania wniosków wyniosły 181 tys. zł. Nie wdrożono do produkcji 3 projekty pochodzące jeszcze z lat ubiegłych. Pięć projektów komisja odrzuciła. — Giełd racjonalizatorskich, ze względu na brak środków, nie prowadzono.

Oto niektóre z wdrożonych projektów i ich twórcy: Tadeusz Zaborowski, Józef Krzyżanowski; zmiana projektu estakady cieplowniczej na zapleczu DZB „Ba-

27 projektów racjonalizatorskich - efekt 5 mln 470 tys. zł

czyna” — efekt: 75.667 zł, Ireneusz Pakulski, Lucjan Jankowski; zastosowanie konstrukcji stalowej — nośnej do zmechanizowania pracy beniarzy — efekt: 66.560 zł, inż. Wincenty Arciszewski i inż. Roman Kruszewski; wyeliminowanie osłonięcia witalitem wody czystej na stacji demineralizacji przez wykonanie obmurówek z cegły silikatowej — efekt: 230.948 zł, mgr inż. Tadeusz Kubacki, Piotr Bartosiewicz i Jerzy Kubacki; rusztowanie wiszące wewnętrzne do silosów i zbiorników o średnicy 8 m — efekt: 826.320 zł.

W 1978 roku ogłoszono w przedsiębiorstwie cztery konkursy racjonalizatorskie, opracowano regulamin i harmonogram giełd racjonalizatorskich. Aby nie odrzucać pracowników od zajęć komisji wynalazczości wyjechała do poszczególnych zakładów od czterech do pięciu razy w miesiącu i rozpatrywać projekty na miejscu. Twórcy projektów racjonalizatorskich przyjeżdżali do zastosowania się od razu nagradzani niezależnie od wypłat z tytułu uzyskanych efektów wynikających z przepisów o wynalazczości.

TEMATYKA DLA RACJONALIZATORÓW

Tematyka obejmuje zagadnienia, których potrzeba rozwiązania wynika z zadań przedsiębiorstwa. Program ten nie stanowi ograniczenia w rozwiązywaniu innych zagadnień techniczno-organizacyjnych.

1. Usprawnienia polegające na wprowadzeniu zmian do dokumentacji projektowej kosztorysowej w celu zastosowania nowoczesnej technologii i uzyskania oszczędności materiałowych i w robociznie (wa-

runek: w nowym rozwiązaniu muszą być spełnione wszystkie wymagania funkcjonalne, wytrzymałościowe oraz bhp).

2. Opracowanie ścian działowych dla budownictwa przemysłowego.

3. Zmiana norm zużycia materiałów, wykorzystanie odpadów (warunek: zachowanie wszystkich wymogów funkcjonalnych, estetycznych i bhp).

4. Typowe, szybkie w montażu obramowanie dużych płaszczyn dachowych (bhp).

5. Rozwiązanie problemu transportu butli gazowych na placach budów.

6. Opracowanie systemu wykonawczego SBM-75 na budowie Szpitala Wojewódzkiego w Gorzowie (konstrukcja obiektów w betonie wylanym na mokro w szalunkach wielowymiarowych).

7. Zabezpieczenie bhp na budowie Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie — szczególnie z uwagi na pracę na wysokości (budynki 70 m wysokości).

8. Opracowanie dokumentacji na powtarzalne obiekty administracyjne — socjalne zaplecze zakładów i budów.

9. Obniżka zużycia paliw stałych i energii elektrycznej.

Zmiany zachodzące w technice budownictwa i przemysłu materiałowego budowlanych oraz dalsze doskonalenie organizacji zarządzania w resorcie budownictwa powodują konieczność równoczesnego dokonywania zmian w roli i technice informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej. Informacja stanowi bowiem niezbędne narzędzie służące pomocą w ukięrkowywaniu procesów decyzyjnych.

Całokształt zagadnień związanych z przygotowaniem materiałów dla celów informacji, opracowywanie różnorodnych form dostosowanych do potrzeb użytkowników oraz upowszechnianie należy do kompetencji Centralnego Ośrodka Informacji Budownictwa. Funkcję tę pełni Central-

ny Ośrodek dla całego działu „Budownictwa” przy pomocy sieci służby informacyjnej, składającej się z 47 ośrodków informacyjnych. Tematyka opracowań informacyjnych podporządkowana jest bieżącym i perspektywnym programom działania z zakresu budownictwa i przemysłu materiałowego budowlanych.

Do podstawowych zadań Centralnego Ośrodka Informacji Budownictwa należy:

1. gromadzenie krajowych i zagranicznych dokumentów źródłowych oraz tworzenie banku informacji bibliograficznej, dokumentacyjnej oraz faktograficznej. Zbiór dokumentów składa się:
 - z wydawnictw zwartych i czasopism,
 - literatury technicznej - handlowej (firmowej),
 - kart katalogu budownictwa,
 - sprawozdań z konferencji, sympozjum i zjazdów,
 - sprawozdań z podróży zagranicznych,
 - filmów, zestawów slajdów, taśm magnetowidowych,
 - opisów kart patentowych,
 - norm, aktów legilacyjnych, pozostałych informacji. W zbiorach swoich Centralny Ośrodek posiada m. in. 190.000 szt. kart dokumentacyjnych, 72.000 szt. kart opisów patentowych, ponad 5.000 szt. kart katalogu budownictwa.
2. Upowszechnianie informacji według form i rodzajów najbardziej przydatnym poszczególnym szczeblom zarządzania, a w nich użytkownikom.

Jedną z form jest działalność wydawnicza. Centralny Ośrodek wydaje:

- czasopismo (miesięcznik) o zasięgu ogólnym - krajowym pod nazwą „Biuletyn Informacyjny o Budownictwie”. Objętość czasopisma wynosi 20 ark. wyd. nakład 3.500 egzemplarzy,
- informację sygnalną (oddzielną dla kierownictwa Min. Bud. i Przem. Mat. Bud. oraz dla akty-

wu kierowniczego zjednoczeń i przedsiębiorstw),

- opracowania z zakresu tematów szczególnie interesujących specjalistów z dziedziny technicznej, ekonomicznej i organizacyjnej,
- różne opracowania informacyjne (monografie, broszury BHP, foldery itp.),
- opracowania informacyjno-adresowe, dostosowane do potrzeb określonej grupy specjalistów z danej branży,
- rodzaje informacji (m. in. karty opisów patentowych, karty katalogu budownictwa).

Niezależnie od własnej działalności wydawniczej Centralny Ośrodek pełni funkcję koordyna-

cyjną w wydawnictwach informacyjnych całego resortu. Koordynacją jest objęte ponad 50 pozycji wydawniczych, w tym większość stanowią wydawnictwa nieperiodyczne.

Dla celów działalności wydawniczej Centralny Ośrodek posiada własną bazę poligraficzną. Roczna produkcja bazy poligraficznej wynosi około 3.100 arkuszy drukarskich. COIB został również upoważniony do rejestrowania resortowych punktów poligraficznych, a tym samym do rejestrowania resortowych punktów.

Obok informacji drukowanej prowadzona jest równolegle druga forma w postaci informacji audiowizualnej.

W celu popularyzowania postępów technicznych w budownictwie i przemyśle materiałowym budowlanych oraz informowania szerokiego społeczeństwa wybudowano stałe wystawy budownictwa w Warszawie i w Katowicach. O stopniu zainteresowania tą formą świadczy ilość zwiedzających, która w 1977 roku wyniosła ponad 60.000 osób. Poza stałymi wystawami COIB organizuje szczególnie ważne problemy i sposoby ich rozwiązania oraz wystawy zagraniczne. Organizowane są również dni firmowe popularyzujące polskich wytwórców materiałów budowlanych.

Kolejną formę stanowią filmy produkowane na wybrane tematy. Rocznie wytwarza się około 20 filmów informacyjnych z tym, że ilość ich będzie w latach wrażliwa.

Warunkiem skuteczności informacji, jest selektywność, kompletność oraz forma i sposób jej dostarczania. Dlatego też począwszy od 1979 roku nastąpi sukcesywne wprowadzanie do eksploatacji maszynowego systemu wyszukiwania informacji. Zwiększy to wielokrotnie możliwość służb informacyjnych i pozwoli na pełne zaspokojenie potrzeb.

O uzyskanie informacji z zakresu budownictwa i przemysłu materiałowego budowlanych może się zgłaszać do Centralnego Ośrodka każda osoba prawna i fizyczna.

Do 1985 roku chcemy mieć w rolnictwie milion traktorów. Stawia to przed przemysłem ciągnikowym wyjątkowo trudne zadania. Aby im podołać - obok produkcji ciągników z rodziny C - jeszcze w tym roku rozpocznie w Ursusie życie nowa rodzina ciągników licencyjnych: MF-235.

Zajrzyjmy na wielki plac budowy: do kroniki tej olbrzymiej inwestycji wywołanej decyzją XV Plenum KC PZPR.

1975 rok. W kilka miesięcy po podpisaniu w październiku 1974 roku kontraktu licencyjnego z firmą angielsko-kanadyjską Massey - Ferguson - Parkins przeprowadzono prace przygotowawcze do podjęcia budowy nowego Ursusa. Na placu budowy pojawili się pierwsi budowniczy.

Narodziny polskiego Massey - Fergusona

1976 rok. Wybudowanie i oddanie do eksploatacji redukcji no-pomiarowej stacji gazu, bocznic kolejowej, budynku usługowego; wykonanie pierwszego etapu przebudowy torów kolejowych transportu wewnętrznego; zakończenie budowy kompresorowni, linii energetycznej, rozpoczęcie budowy hal; załadunku silnika, montażu i produkcji kabin, odlewni, kuźni; kontynuowanie II etapu przebudowy torów kolejowych oraz rozbudowy ciepłowni.

1977 rok. Zakończenie (w stanie surowym) budowy hal: redukcji silników, podwozia i montażu głównego oraz rozpoczęcie robót instalacyjnych w tych obiektach. Chodziło o to, by już w pierwszych dniach 1978 roku zainstalować tutaj maszyny i urządzenia sprowadzone z Anglii, na których w czerwcu br. rozpocznie się pierwszy, próbny montaż pierwszego z rodziny ciągników licencyjnych „Ursusa MF-235”.

Równocześnie w 1976 i 1977 roku rozpoczęto i kontynuowano roboty budowlano-instalacyjne w zakładach filialnych „Ursusa” - w Gorzowie Wlkp., Chelminie, Nisku, Ostrowie Wlkp. i Włocławku. W kilku zakładach przemysłu maszynowego i chemicznego również podjęto realizację odpowiednich inwestycji.

Wyliczono, że do zmontowania pierwszego z rodziny licencyjnych ciągników „Ursusa MF-235” potrzeba 2.302 części. Z tego „Ursus” wykonać może 506 pozycji, zakłady filialne „Ursusa” - 861. Na kooperantów, głównie z przemysłu chemicznego i maszynowego, pozostało 935 pozycji... Jeszcze w lutym 1978 roku na 62 zakłady, zaproszone do kooperacji z filialnym producentem, 23 zakłady nie potwierdziły zamówień, choć podjęty z takim rozmachem rozwój przemysłu ciągnikowego dla tych zakładów do również interesująca perspektywa rozwoju.

W. Z.

Spotkanie przodowników pracy

W środę, 26. 04. br., parę dni przed świętem 1 Maja, odbyło się spotkanie przodowników pracy.

W spotkaniu, oprócz przedstawicieli kierownictwa przedsiębiorstwa wzięli także udział przedstawiciele ZM ZSMP i ZW TPPR oraz Borys Szardakow - attaché kulturalny Konsulatu Generalnego ZSRR w Szczecinie.

W czasie spotkania Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał Jan Sawczuk, złotą odznakę „Zasłużony dla Budownictwa i PMB” - Jan Komarnicki, brązową odznakę „Zasłużony dla Budownictwa i PMB” - Józef Juniewicz.

Odznaki „Zasłużony Pracownik GPPB” otrzymali: Władysław Kacperski, Kazimierz Fuksza, Zenon Berent, Henryk Sumacher, Alicja Czubakow-

ska, Maria Nowicka i Janina Szarkowska.

Dyplomy uznania otrzymali: Stanisław Kornas, Jadwiga Pawłowska, Renarda Ciesielska, Alfred Oszmianski, Henryk Szajrych, Leon Michalowski, Leon Tarchała, Stanisław Zagórski, Józef Drzazga, Kazimierz Goch, Bogdan Karolak, Zofia Krupnińska, Michał Śnieg, Edward Ciesielski, Stefan Kłysz, Krystyna Nawrocka, Jan Szarejko, Franciszek Janukowicz, Józef Zielenka, Piotr Sobiech, Zdzisław Orlikowski, Antoni Zawadzki, Władysław Sasim, Piotr Kustos, Daniel Borkowski, Kazimierz Gawroński, Jerzy Bielawski, Stanisław Janikowski, Zbigniew Kałużny, Zenon Janczewski, Wincenty Czapa, Roman Swiderski. (Zdjęcia poniżej).

W. Z.



WIMBP

GORZÓW WLKP.

Pochód 1-majowy

Wzorujemy się na



„W pochodzie”.

Fot. J. Kusion i J. Szarejko

przodownikach

pracy

Jak co roku spotkaliśmy się w pierwszomajowym pochodzie wśród czerwonych i białoczerwonych flag, transparentów i zieleni wiosny — budzącej nowe nadzieje. Od lat zawsze tak samo, a jedno cenniejsze za każdym razem inaczej, w innym punkcie historii, na innym poziomie naszych osiągnięć, zamierzeń i potrzeb.

Jak zawsze niezmiennie obchodziliśmy 1 Maja jako międzynarodowe święto ludzi pracy, solidarność mas pracujących. Jest to wielka siła. Dziś ta siła koncentruje się przede wszystkim na sprawie dla ludzkości najważniejszej — na utrzymaniu pokoju.

Mamy sukcesy — a jedno cenniejsze znane braki, kłopoty i problemy, powodowane i wpływem czynników zewnętrznych i naszymi własnymi niedostatkami w działaniu.

W pochodzie 1-majowym szły zakłady, które osiągają dobre wyniki gospodarcze, szli przodownicy pracy. Oddaliśmy im szczególną cześć 1 Maja, ale wzorujemy się na nich przez wszystkie dni roku.

Na pochodzie, w którym nasza załoga zaprezentowała się okazale, spotkaliśmy się na stadionie „Warty”, gdzie odbył się mecz piłki nożnej: dyrekcja — czynniki społeczne (1:3) i festyn dziecięcy. Zdjęcia z pochodu i meczu można oglądać w niniejszym numerze.

Wyniki współzawodnictwa pracy za 1977 rok

We współzawodnictwie międzyzakładowym — prowadzonym od II półroczia — trzy pierwsze miejsca zajęły:

- I Zakład nr 3 „Baczyna”
- II Zakład nr 9 ZPPiA
- III Zakład nr 10 ZUSTIM

We współzawodnictwie międzybrygadowym brało udział 59 brygad (225 osób). Wśród czołgi I miejsce zdobyła brygada Stanisława Zagórskiego (Zakład nr 2) w składzie: Stefan Szablewski, Władysław Hwozdyk, Renald Andres, Marian Rutowicz, Jan Wszola, Zdzisław Walacha, Ryszard Działo, Józef Martyniak, Kazimierz Przybylski, Zbigniew Litwin, Antoni Jastrzębski, Tadeusz Mazurek, Henryk Sienkiewicz, Edward Dobrzański i Mieczysław Zaba.

Drugie miejsce zdobyła brygada Edmunda Króla (Zakład nr 3) w składzie: Kazimierz Matuszyczak, Ryszard Borucki, Władysław Borucki, Henryk Janikowski i Tadeusz Janikowski.

Trzecie miejsce zdobyła brygada Jana Filipczuka (Zakład nr 1) w składzie: Józef Kurtyka, Aleksander Mioduszewski, Henryk Sienkiewicz, Zdzisław Kuszyk i Leszek Kucharski.

Wśród murarzy I miejsce zdobyła brygada Stanisława Dłonia (Zakład nr 2) w składzie: Leon Dłonia, Stanisław Strzałka, Tadeusz Rapsiewicz, Józef Świećlicki, Ryszard Kalinowski, Stanisław Baś, Eugeniusz Skiba, Jan Wardziak, Franciszek Wilczyński, Kazimierz Tomczak, Leon Anacki, Romuald Ryl, Jan Kłosowski, Bolesław Pietraszkiewicz, Ryszard Mordejewski, Karol Zamorski i Tadeusz Kadaj.

Drugie miejsce zdobyła brygada Jana Sutrycha (Zakład nr 6) w składzie: Włodzimierz Panitła, Henryk Nowak, Jan Łaszewicz, Ryszard Wójtowicz, Roman Lenczyński.

Trzecie miejsce zdobyła brygada Alfreda Oszmiańskiego (Zakład nr 2) w składzie: Henryk Oszmiański, Adam Gałazka, Stanisław Markiewicz, Roman Rychew, Władysław Zielenacki, Stefan Kulczyński i Andrzej Rybski.

Wśród betoniarzy I miejsce zajęła brygada Antoniego Giesiel-skiego (Zakład nr 1) w składzie: Tadeusz Marciniak, Józef Bilewicz, Czesław Kołodziej, Roman Żołnierski, Edward Kasowski i Edward Gunara.

Drugie miejsce zajęła brygada

Juliana Niebieszczańskiego (Zakład nr 2) w składzie: Ryszard Stradomski, Piotr Wojtanowski, Czesław Kokociński, Zygmunt Mańczak.

Trzecie miejsce zajęła brygada Romualda Maślanka (Zakład nr 1) w składzie: Zygmunt Daruch, Marian Gajdziński, Jerzy Dejneka, Aleksander Rudomina i Józef Czarnota.

Wśród elektryków zdobyła brygada Romana Laskowskiego (nagrodę przyznano tylko jednej brygadzie) w składzie: Józef Horowski, Marian Mackiewicz, Andrzej Andrusiak, Stanisław Zych i Jerzy Karski.

W zawodzie monterów instalacji sanitarnych przyznano również jedną nagrodę — dla brygady w składzie: Marian Biziar, Jan Karbit i Tadeusz Groch.

W zawodzie malarzy przyznano nagrodę dla brygady Jana Wiśniewskiego (Zakład nr 2) w składzie: Janusz Turawski, Zbigniew Wiśniewski, Zenon Wyszogrodzki, Władysław Chustacki.

W zawodzie montażystów nagrodę przyznano dla brygady Romana Wójtka (Zakład nr 2) w składzie: Franciszek Bryka, Zbigniew Konarski, Karol Kolata, Andrzej Świerczak, Ryszard Hadala i Mieczysław Karpik.

Wśród spawaczy przyznano dwie nagrody: pierwsze miejsce zajęła brygada Edwarda Stojanowskiego (ZPPiA) w składzie: Marian Barłóg, Zenon Berent, Henryk Bierka, Wojciech Bardiński, Wacław Bochenek, Jan Dziekan, Czesław Biela, Zenon Janikowski, Waldemar Kaczmarzski, Marian Kopiczko, Zygmunt Kozicki, Bernard Kujawa, Zbigniew Langer, Józef Lis, Hieronim Ostrychasz, Antoni Oziewicz, Piotr Maciejewski, Czesław Pakulski, Waldemar Piotrowicz, Piotr Pluta, Stanisław Pułik, Adam Sowa, Eugeniusz Tomaszewski, Roman Dobralowicz, Jan Krężelewski, Walery Kulakow, Jan Uszyński i Franciszek Sokolowski.

Drugie miejsce zajęła brygada Stanisława Holuja w składzie: Roman Adamczyk, Wiesław Barch, Andrzej Bączon, Zenon Dygła, Jerzy Niewiada, Tomasz Ozorkiewicz, Mieczysław Osiański, Adam Pietrak, Tadeusz Skorupa, Kazimierz Sypuła, Tadeusz Smierchalski, Andrzej Sosiński, Jerzy Korbanek i Wincenty Matuszewski.

IRENA TOBOREK

Z nimi współpracujemy

„TRANSBUD” — SZCZECIN

Przedsiębiorstwo Transportowo - Sprzętowe „Transbud” — Szczecin, Oddział Transportowy nr 6 w Gorzowie Wlkp. działalność swą datuje od 1977 roku. Polega ona na świadczeniu usług transportowych dla przedsiębiorstw budowlanych woj. gorzowskiego.

Oddział zatrudnia 560 pracowników i 95 uczniów. Posiada ekspozytury i placówki terenowe w Kostrzynie, Myśliborzu i Barlinku.

W ub. r. załoga Oddziału wykonała zadania w 107 procentach. Również w I kwartale br. w pełni zostały zaspokojone potrzeby transportowe przedsiębiorstw budowlanych.

STACJA PRZESYPOWNI CEMENTU

Stacja Przesypowni Cementu powstała w Gorzowie w 1973 roku i zatrudnia 40 osób. W ub. r. załoga sprzedała 164 tysięcy ton cementu wartości około 130 mln zł.

W. Z.

Plan wykonano więc w 103 procentach. W 103 procentach wykonano również plan I kwartału roku bieżącego.

Plan 1978 r. zakłada sprzedaż 160 tysięcy ton cementu wartości około 130 mln zł. Jest to czterokrotnie więcej niż wynosi projektowana zdolność przetwórcza tego zakładu.

INSTYTUCJA ROZBUDOWY MIAST I OSIEDLI WIEJSKICH

Wojewódzka Dyrekcja Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich w Gorzowie istnieje od 1 lipca 1975 roku. Do podstawowego zakresu działania tej instytucji należy: 1) planowanie zagospodarowania przestrzennego województwa, miast i aglomeracji miejskich oraz gmin, 2) sprawowanie państwowego nadzoru urbanistyczno-technicznego i technicznego budowlanego, 3) programowanie rozwoju budownictwa mieszkaniowego i towarzyszącego, infrastruktury technicznej, 4) pełnienie obsługi inwestycyjnej państwowego planu terenowego w trybie zastępstwa inwestycyjnego.

Organizacja ZSMP w gorzowskiej Przemysłówce liczy 832 członków. Jest to druga pod względem wielkości organizacja młodzieżowa na terenie Gorzowa.

W ub. r. młodzież tej organizacji najwięcej inicjatywy i działania przejawiała w ramach akcji „Turniej Młodych Mistrzów Gospodarności”. Wykonano szereg prac społecznych. M. in. na budowie Zakładów Mleczarskich w Rzepinie 70 osób przepracowało 420 godzin, na budowie bazy PTHW 40 osób przepracowało 240 godzin, na budowie HM „Głogów II” 200 osób pracowało przez 6.000 godz., na budowie DWP

W 1977 r. uczniowie wypracowali 2.662,158 zł, w I kwartale br. już 891,247 zł. Instruktorzy zawodowi w czasie przerw świątecznych na rzecz ZSB i GPBP wykonali prace wartości 240 tys. zł.

Do wyróżniających się uczniów należą: Ryszard Daliński, Marek Bednarek, Michał Brevka, Czesław Szczerbak, Bogdan Rządowski, Mirosław Majer i Feliks Kołodziejek.

Wśród instruktorów przodują natomiast: Roman Świderski, Sylwester Marosz, Józef Gasiuk i Paweł Pryłowski. Szkołą kieruje dyr. Stanisław Milcusek.

Młodości ty nad poziomym

Współtwórcy naszej rzeczywistości

„Budowlani” 31 osób pracowało 9 dni (2.480 godzin), przy budowie budynku mieszkalnego przy ul. Zaków w Świebodzinie — wykonując instalację sanitarną — przepracowano 2.100 godzin, przy pracach ślusarskich i spawalniczych w Zakładzie Produkcji Pomocniczej przepracowano 4.320 godzin. Łącznie wartość wszystkich prac wykonanych w czynnie społecznym wyniosła 5 mln 700 tys. zł.

Przy pracach tych szczególnie wyróżnili się: Władysław Sasim, Bogusław Bochenek, Adam Milej i wielu innych.

OHP NR 10-2 ISTNIEJE JUŻ 5 LAT

Chocinicy Hufiec Pracy działający na rzecz GPBP istnieje już 5 lat. W tym czasie szkolenie obronne i zawodowe ukończyło 800 junaków. Swoją pobyt w hufcu junacy zaznaczyli pracą na wszystkich budowach prowadzonych przez przedsiębiorstwo. Mają oni swój udział w budowie cementowni „Górażdże”, HM „Głogów II”, zielonogórskiej „Novity” i wszystkich obiektach miasta Gorzowa. W minionym roku junacy przepracowali w czynnie społecznym na rzecz miasta, przedsiębiorstwa i środowiska około 8 tys. godzin.

Do wyróżniających się junaków należą: Mirosław Brończyk, Józef Orzeszko i Zdzisław Piątkowski. Komendantem OHP nr 10-2 jest Lucjan Michałowski.

ODDANI PRZEDSIĘBIORSTWU UCZNIOWIE I NAUCZYCIELE

W tym roku szkolnym do Zasadniczej Szkoły Budowlanej przy GPBP uczęszcza 540 uczniów, którzy zdobywają następujące zawody: murarz-tylnik, monter wewnętrznych instalacji przemysłowych, monter konstrukcji stalowych, malarz, mechanik maszyn budowlanych, mechanik-kierowca pojazdów samochodowych.

Zajęcia teoretyczne uczniowie odbywają w Zespole Szkół Budowlanych w dobrze wyposażonych w pomoce naukowe pracowniach lekcyjnych. Zajęcia praktyczne uczniowie odbywają na wydzielonych budowach i w warsztatach przedsiębiorstwa.

CO W ZESPOLE SZKÓŁ BUDOWLANYCH IM. M. KOPERNIKA

W siedmiu typach szkół wchodzących w skład ZSB uczy się 1.685 uczniów, którzy zdobywają m. in. takie zawody jak: technik budowlany, technik instalator, technik maszyn i urządzeń budowlanych, geodeta, budowniczy dróg i mostów. Zdobywają oni wiedzę pod kierunkiem 65 nauczycieli oraz 50 nauczycieli zawodów zatrudnionych przez GPBP, „Transbud”, PKS, PKM, WSTO oraz OTL.

W szkole tej dużo uwagi poświęca się pracom dyplomowym, które w ostatecznym swym kształcie stanowią cenny dorobek w zakresie wzbogacenia gabinetów przedmiotowych w pomoce naukowe. Istotne jest, że wiele tych prac ma charakter użytkowy, np. projekt urządzenia stolówki w SP nr 10, projekt kolozystyki elewacji budynku I LO czy projekt placu biwakowego i zabaw dla OHP. Praca słuchacza Marka Główni „Projekt internatu szkolnego” w konkursie Woj. Oddz. NOT na najlepszą pracę dyplomową zdobyła drugą nagrodę.

Szkola może poszczycić się wieloma osiągnięciami. Do ważniejszych zalicza się zdobycie I m w okręgowych zawodach strzeleckich o „Srebrny Muszkieter”, I m w kraju w konkursie „Klub otwartych szkół” oraz wyróżnienie w krajowym konkursie ZG ZNP, „Szkola zawodowa — szkoła kultury i bezpiecznej pracy”.

Obecnie uczniowie wraz z nauczycielami pracują przy budowie amfiteatru, pielęgnują tereny zielone, opiekują się wychowankami Domu Małego Dziecka, ludźmi samotnymi i potrzebującymi pomocy.

W okresie wakacji zorganizowano dwanaście OHP, w których wzięło udział 301 osób. Dużą aktywność wykazują członkowie HSPS (jest ich 343) oraz ZSMP (317 osób).

W. Z.

Pierwsza Olimpiada wiedzy O ZWIĄZKU RADZIECKIM

W środę, 26. 04. 78 r. odbyła się z udziałem atache Konsulatu Generalnego ZSRR w Szczecinie tow. Borysa Szardakowa I Olimpiada Wiedzy o ZSRR w Gorzowskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego.

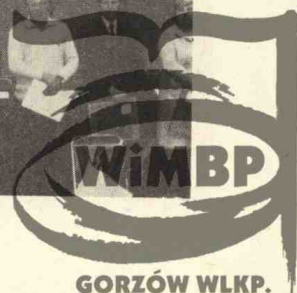
W Olimpiadzie — poprzedzonej eliminacjami w poszczególnych zakładach przedsiębiorstwa — wzięło udział 70 procent załogi. Zwycięzca — Bogusław Bochenek pojedzie tegorocznym III Gorzowskim Pociągiem Przyjaźni na wycieczkę do ZSRR.

Drugie miejsce przypadło w udziale Mirosławowi Hrybaczowi (nagroda — magnetofon stereofoniczny), trzecie — Janowi Pławskiemu (radio tranzystorowe „Justyna”), czwarte — Janowi Ratajczykowi (zegarek „Czajka”). Pozostali finaliści — Wacław Bosiacki, Regina Nowak i Kazimierz Odziomek, oprócz dyplomów uczestnictwa otrzymali także reprodukcje malarzy rosyjskich i radzieckich.

W części artystycznej wystąpili uczniowie Społecznego Ogniska Muzycznego im. H. Wieniawskiego w Gorzowie: zespół akordeonistów i instrumentalistów.

W. Z.

Fot. J. Szarejko



Opowiadanie żeglarskie

Trzeci bieg „Szafira”

„Szafir” przechylał się coraz więcej. Koptki zaczęły zalewać wodę. Mocowałem szoty foką, zaturując ręce po lokcie w wodzie. Zaciągnąłem ostatni węzeł na kładzie i obejrzałem się na linie startu. Wyszliśmy pierwszy! Rozpoczął się trzeci bieg.

Po wczorajszych niepowodzeniach dziś rano odrobiliśmy straty i z przewagą około minuty znaleźliśmy się na pierwszym miejscu. Stawka była wysoka. Mistrzostwo okręgu w klasie „Folkboat”. Ostrem bajdewinem dem szliśmy w stronę Wolina. Przy boi „W-1”, zwrot na drugą bramę torową, a stamtąd z powrotem do Trzebieży. Duży trójkąt, 21 mil. Wiał silny nord. Zalew w nieczym nie przypominał spokojnego jeziora. Wręcz przeciwnie. Krótka fala mocno biła o kadłub jachtu. Zbliżyliśmy się do farwatu. Od Szczecina powoli pchał się „libercki”.

— Przekoczmy! — Rysiek zastanawia się chwilę patrząc na zbliżający się statek. Srodek farwatu. Na mostku trampa widać ruch. Pilot zaczyna się niepokoić. Za nami jeszcze jeden jacht ryzykuje przejście przed dziobem statku. To są regaty! „Libercki” wyraźnie przestraszył łuczy syrena i trochę zwalnia. Jest nas trzech: Rysiek, Toni i ja — załoga „Szafira”. Przed nami jeszcze kilkanaście mil wzburzonego Zalewu. Wiatr wzmacnia się. Zrywa pianę z fal i cisną ją na pokład. Chowam się w kockipie i usiłuję zapalić papierosa. Rysiek, mój cno zapierając się nogami obu rękoma trzyma ster.

— Toni! Zobacz czy przed dziobem nie ma ślaka.

— Płyn śmiało, na kursie będą tylko ślaski mój ojca. Kurs przed ślaskiem. Sam je stawiałem.

Odpadamy od wiatru i nabieramy prędkości. Mam duży przewagę. Można spokojnie wypalić papierosa. Zabieramy się do wylewania wody. Początkowo liczę wiaderka. Po dwu dziesiątym przestaję. Wiem tylko, że wodę trzeba wylać. Jacht będzie leżał w przelocie. Na krótkiej fali płynnie mijam jak po kociach łbach.

— Toni! Uważaj na boję!

— Jeszcze mamy czas. Idź trochę ostrzej.

Rysiek patrzy na brzeg konfrontując go z mapą. Toni leży na pokładzie dziobowym i obserwuje trasę. Sprawdzam takielunek. Zawiodł nas wczoraj. Trzeba być ostrożnym.

— Boja! Dwa rury lewo od dziobu!

Toni aż podskakuje z radości. Obejduje się bez halsowania. Czarna kropka co chwilę nikiel między burzymi falami. Trzeba mieć nie lada wzrok, żeby ją dojrzeć. Szykujemy się do zwrotu, przechodzimy ostro.

— Zwrot! — głos Ryska jest mocny i rozkazuja. Łuzuję prawy szot foką. Żelazny baniak od spodu porośnięty wodorostami i muszeli kami przesuwa się przy samej burcie. Wszystkie wychodzi jak na egzaminie. Jesteśmy sam na sam z wiatrem. Nikt nas nie obserwuje.

Można było ominąć boję, zyskać sto, dwieście metrów. I stracił honor ze glazra, nie przed publicznością, przed sobą.

Kurs na drugą bramę torową. Idziemy pół wiatrem. Krótka dyskusja. Lepiej zrobić kilka halsów przed bramą czy też „nabierać w sokości”, pchać się aż po Lubin i stamtąd jednym halsiem do bramy. Wybieramy pierwszą koncepcję. Najgorsze mamy za sobą.

Od bramy będziemy mieli pełny wiatr. Kładziemy się. Toni na półpokładzie od nawietrznej. Monotonny szum fal działa usypiająco. Wyjrzałem słońce. Schną przemocno nie ubrania sztorowe. Układam się wygodnie. Ręce pod głowę. Nogę założyłem na nogę. Zapadam w drzemkę. Mam za duże gumki, boję się, że mi zleją. Przywieram całym ciałem do pokładu. Usiłuję wczuć się w rytm kołysania. Nagły przechył. Słyszę okropny trzask. Otwieram oczy i równocześnie czuję, że spadam z pokładu. Instynktownie nabieram pełne płucie powietrza. Z otwartymi oczyma zanurzam się w wodzie. Pierwsze wrażenie — strach. Dziwnie, ale czuję, że się spocłem. Uświadomiłem sobie swój żeglarski strach. Dres a na wierzchu gumowy sztorak, że spodniami i buty — „kotwicę”. To już koniec. Prawie

jak Martin Eden. Coraz ciemniej. Zdjąć buty!

Przechyliam się do przodu i usiłuję złapać ręką obcas. Jest! Szarpnięcie i noga wolna. Teraz drugi. Idzie łatwiej. Gwałtownym ruchem zrywam gumową kurtkę. Jest bez guzików, zapinana na kółki. Jeszcze spo dnie. Zsuwam z ramion szelki i spo dnie pod własnym ciężarem opadają na dno. Duszę się. Szybko na powierzchnię. Ciemno, coraz ciemniej. Czerwone kółka przed oczyma. Nogi i ręce pracują coraz wolniej. Usta zstwierzają się do krzyku. Powietrze! Pię wody. Nie mam siły brnąć się dłużej. Wynurzyłem się. Powietrze wdziera się do płuc. Nadbie gająca fala znów mnie przykrywa, ale teraz już się nie damy. Nie wolno zanurzyć się za głęboko. Kontroluję opadanie na dno. Znowu zaczyna brakować powietrza. Ale jestem tuż pod powierzchnią. Jeszcze raz wplywam i zachłannie oddycham. Krzuszę się i pluje wodą, ale utrzymuję się na fali. Jak przez mgłę widzę jarys jachtu. Wydaje mi się, że jest bardzo daleko. Znowu przedmiot przed oczyma. Ręka zaciśnięta na linie opasującej koło ratunkowe. Nie puszczać! Zaciśnięcie dłoni aż do bólu. Czuję jak koleży holują mnie w stronę jachtu. Fala tłucze mną o burtę. Wyciągają na pokład razem z kołem. Leżę w kockipie. Chcę odebrać kolo. Nie dam! Do-

piero po chwili uświadamiam sobie, że jestem uratowany. Wypuszczam kolo z ręki. Prawie tracę przytomność. Kilka uderzeń w policzek przywraca mi świadomość. Oddycham ciężko. Cudowne powietrze! Wypłuwam resztki wody z płuc.

— Co to było? — pytam ochrypłym głosem.

— Nie mamy masztu.

— Niemożliwe! Jakim cudem?

— Puściła podwójne burtowa.

Jeszcze nie dowierzam. Szukam nad sobą masztu i żagli. Ostrożnie podnoszę się i spoglądam za burtę. Płatunina takielunku. Pozrywane wawty i sztagi. Świeżo rozłupane drewno. Wygląda jak złamany kręgosłup. Siadam zrezygnowany na podłodze. Do burty zbliża się jacht. Niedawny rywal. Rezygnuje z dobrej pozycji i spieszy na pomoc. Nie stety, nam może pomóc tylko motorówka z mocnym holem. Rzucam nam paczkę suchych papierosów. Płyną dalej, do mety. Na motorówkę czekaliśmy kilka godzin i dopiero późnym wieczorem wypłynęliśmy do basenu jachtowego na holu za „Mewą”. Na nadbrzeżu zebrali się uczestnicy regat. W milczeniu patrzam na kalekiego „Szafira”. Stoimy na pokładzie z cumami w rękach. Nagle rozlegają się brawa. Patrzę zdziwiony. Słuchamy na ląd. Otaczają nas koleży. Biorą za ręce i nogi. Wrzucają do wody tak jak stoimy, w ubraniach. W ten sposób żeglarski obyczaj każe witać zwycięzców. Przecież przegraliśmy! Tak, ale nie zostaliśmy pokonani przez zwycięzcy i swoją słabość.

KAROL GRUM

Prawo na co dzień

Nowy zasiłek z tytułu urodzenia dziecka

Na każde dziecko urodzone po 30 kwietnia br. będzie wypłacane nowe świadczenie — jednorazowy zasiłek w wysokości 2 tysiące złotych.

Nowy zasiłek będzie świadczeniem powszechnym, wypłacanym z tytułu urodzenia każdego dziecka, które przyszło na świat po czwarty od 1 maja br. i ma obywatelstwo naszego kraju i podlega polskiemu przepisom o ubezpieczeniu społecznym.

Nowe świadczenie będzie wypłacane wszystkim matkom, niezależnie od zasiłku porodowego przysługującego obecnie pracownikom lub niezatrudnionym żonom pracowników. Warto przypomnieć, że zasiłek porodowy, przysługujący z tytułu urodzenia dziecka lub przyjęcia na wychowanie dziecka od 1 roku życia, jest również świadczeniem wypłacanym od niedawna (począwszy od 1976 r.), a jego wysokość kształtuje się w granicach od 500 do 1080 zł, w zależności od liczby dzieci i dochodów rodziny (od 1 lipca 1980 r. zasiłek porodowy będzie wypłacany również na dzieci urodzone w rodzinach rolników indywidualnych).

Tak więc, począwszy od 1 maja br. kobiety objęte ubezpieczeniem otrzymają jednorazowo z tytułu urodzenia dziecka co najmniej 2.500 zł. Do tego dochodzą jeszcze w rodzinach pracowniczych zasiłki statutowe związków zawodowych.

W przypadku porodu wielorakiego nowy zasiłek będzie wypłacany na każde dziecko; np. w razie urodzenia bliźniąt jego wysokość wyniesie 4 tys. zł.

Warto dodać, że zasiłku nie wlicza się do dochodów rodziny, od których wysokości zależą inne świadczenia socjalne, jak np. prawo do podwyższonych zasiłków rodzinnych, pomocy z funduszu alimentacyjnego itp.

Przewiduje się, że formalności związane z nowym zasiłkiem będą maksymalnie uproszczone. Jedyny wymagany dokument to odpis skróconego aktu urodzenia z odpowiednią adnotacją Urzędu Stanu Cywilnego. Na tej podstawie zasiłki będą wypłacane w zakładach ubezpieczonych — pracownikom i niezatrudnionym żonom pracowników, a w oddziałach ZUS — pozostałym osobom. Przyjęto przy tym zasadę wypłaty zasiłku bezpośrednio do rąk matki lub osoby przez nią upoważnionej.

Mamy ostatnio w Polsce największą w okresie powojennym liczbę nowo zawieranych małżeństw i co za tym idzie — wyższy narodził. Jak wynika z prognoz, w tym roku urodzi się 683 tysiące nowych obywateli kraju, w przyszłym zaś roku — blisko 700 tysięcy. Te liczby pokazują skalę wysiłku finansowego, jaki oznacza nowa decyzja socjalna stanowiąca kolejną pozycję na długiej liście świadczeń tej dekadzie podjętych z myślą o interesach matki, dziecka i rodziny.

Wprowadzenie nowego zasiłku świadczy o zrozumieniu potrzeby przyszłości z pomocą rodzinie, zwłaszcza młodej, w momencie gdy z chwilą pojawienia się dziecka znacznie wzrastają wydatki rodziny.

(PAP)

Z prasy

Raport o skutkach ubocznych

W artykule Jerzego Miszke pod powyższym tytułem „Gazeta Lubuska” z 7. 04. bm.) czytamy m. in.: „Kiedys nie było cementu, a były płyty. Teraz na odwrot — jest cement, a płyt brakuje. Z tego powodu budowalnicy mają problemy z dojeżdżaniem do celu. Płyty służyły za drogę najczęściej krótko, przez czas trwania inwestycji. Potem się dematerializowały, a mówiąc inaczej zostawały w ziemi, co jaskrawo podkreślało ich jednorazowe przeznaczenie.

Okazuje się, że przepisami można unormować oprócz zdarzeń realnych także i wspomnianą dematerializację betonu. Cudów nie ma. Zarządzenie zakazało produkcji płyt drogowych. I wreszcie jest spokój, co wcale nie znaczy, że budowalnicy mają kłopot z głową.

Zarządzenie zmusza do wielokrotnego używania płyt, a nie jest to łatwe. Jak zresztą środki mobilizacja sił (ludzi) i środków (sprzętu). Po to by zbudować cego ciepło do fabryki i domu w Gorzowie trzeba parę razy przekładać płytę. Teodora Kalisza taki stan rzeczy nie cieszy, bo w końcu ludzi potrzebuje do innych prac, a sprzętu i gdy za dużo nie miał (...).

INFORMACJE I KOMUNIKATY ZBP „ZACHÓD”

Otrzymałmy pierwszy numer „Informacji i komunikatów”, które są nieperiodycznym wydawnictwem Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Zachód”. Wydawnictwo przeznaczony jest w zasadzie dla pracowników służb inżynierskich i technicznych i ekonomicznych wszystkich przedsiębiorstw zrępowanych w ZBP „Zachód”.

Pierwszy numer zawiera m. in. następujące artykuły: „Kompleksowa mechanizacja robót betonowych i Żelbetonowych w ZBP „Zachód”, „Program organizacyjny ZBP „Zachód” dla realizacji wyznaczonych zadań budownictwa mieszkaniowego we Wrocławiu i województwie”, „ROZWÓJ BAZY SOCJALNO-WYPOCZYNKOWEJ ZBP „ZACHÓD”.

W tym ostatnim artykule, p. Julia Piotrowskiego m. in. czytamy: „W trosce o zabezpieczenie należytej bazy wypoczynkowej Zjednoczenie podjęło w 1973 r. działania zmierzające do wybudowania nowoczesnych ośrodków wczasowych.

W ramach przedsięwzięcia inwestycyjnych opracowano założenia techniczne - ekonomiczne, a następnie dokumentację na 3 nadmorskie obiekty wczasowe w:

— Dziwnówku (WPBP nr 2),

— Ustroniu Morskim (WPBP nr 1),

i Międzyzdrojach (GPBP)

każdy po 250 miejsc.

Pierwszy z tych obiektów (...) wszedł do eksploatacji w lecie 1977 r. i będzie czynny od 1 czerwca do 30 września jako ośrodek wczasowy, a w pozostałych miesiącach będzie wykorzystywany jako sanatorium. Pozostałe dwie inwestycje w Międzyzdrojach i Ustroniu Morskim wejdą do eksploatacji w 1978 roku i od tego okresu problem wczasów nadmorskich zostanie kompleksowo rozwiązany nie tylko ilościowo, ale również jakościowo.

Bazę uzupełniającą wczasu nadmorskiego stanowią dwa istniejące obiekty w Świnoujściu administrowane przez Nadodrzańskie PBP (DW „Korab”) i Szczecińskie PBP (DW „Jaś”) i domki campingowe w Woltyje (...).

(W. Z.)

Coś dla wędkarzy

Wędkarstwo w gorzowskim

Już w XIX w. wykazała się z rybołówstwa nowa forma — wędkarstwo. W Polsce w 1979 r. powstało Krajowe Towarzystwo Rybackie, 19 marca 1980 r. powołano do życia Polski Związek Wędkarski.

Okręg gorzowski PZW powstał po reorganizacji administracji państwowej obecnie w okręgu działa ponad 19 tysięcy wędkarzy zrzeszonych w 57 kółach.

PZW okręgu gorzowskiego gospodaruje na 97 jeziorach o łącznej powierzchni ponad 700 ha i licznych rzekach województwa o powierzchni 2.71 ha. Członkowie PZW korzystają także z jezior (5.306,42 ha) Państwowego Gospodarstwa Rybackiego udostępnionych do powszechnego wędkowania, a niektórzy z nich otrzymują specjalne zezwolenia na korzystanie z jezior wyłączonej z

powszechnego wędkowania. Tak więc wędkarze okręgu gorzowskiego mają możliwość wędkowania na powierzchni ponad 8.000 ha, co stanowi ok. 35 proc. ogólnego arealu wód województwa.

Działalność okręgu gorzowskiego PZW przebiega w dwóch kierunkach: jako działalność sportowa polega na organizowaniu zawodów i meczy. Taką działalność uprawia jednak bardzo nieliczne grono wędkarzy. Drugi kierunek — to działalność turystyczno-rekreacyjna. W Ośnie Lubuskim znajduje się piękne ustronne schronisko wędkarsko-turystyczne. Jest to obiekt dysponujący przystankiem zaopatrzenia w 4 łodzie. Posiada on 32 miejsca nolegowe, plus sześć dodatkowych w sezonie letnim. Drugi podobny obiekt znajduje się w Międzyzdrojach są tam 3 domki campingowe (na 24 miejsca). Obiekt działa od 1 maja do 1 lutego.

Należy wspomnieć także o szkoleniu zawodników i sędziów. Szkolenia ograniczają się tylko do członków okręgu. Okręg posiada jednego sędziego klasy pierwszej i dwunastu klasy okręgowej.

Uwaga! Przez cały rok obowiązuje zakaz połowu następujących ryb: jesiotra, strzebli przepokojowej, ciosty, kłębka długusastego.

Obowiązują wymiary ochronne (ryby mierzyć się w cm od początku głowy do ogona): amur biały — 40, bolen — 40, brzana — 35, brzanka — 20, ceta — 30, głołowica — 60, jez — 25, karp — 30, leszcz — 25, lin — 25, lipień — 30, łosć — 50, okon i pstrąg — 25, palia — 25, peluga — 35, płoć — 15, pstrąg — 25, rozpiór — 25, sandacz — 45, szczyt — 40, troć — 50, węgorz — 50, klen — 25, węgrecia — 25, tołpyga — 50, rak — 10.

Ochronie co do długości ciała nie podlegają: azgarz, jelec, karas, kłęb pospolity, krap, młotus, okon, sumik karłowaty, ukleja — jednakże ryb tych nie wolno łowić — łowić z innymi rybami — więcej niż pięć kg dziennie.

Dziennie można złowić dwie sztuki lososia i trzech łososiów oraz jedną głowicę tytulimową.

Opr. W. Z.

GORZÓW WLKP.

N owoczesny podział administracyjny kraju, bo za taki należy uznać decyzję państwa z 1975 roku, wyodrębnił z dawnych województw: zielonogórskiego, poznańskiego i szczecińskiego nowy obszar województwa gorzowskiego. Zajmuje on 8,5 tys. km². W skład województwa wchodzi ponad 21 miast i 40 gmin o łącznej liczbie ludności 450 tys. W tym sam Gorzów Wielkopolski liczy około 95 tys. osób.

Jak każda reforma, tak i ta administracyjna, wywolniła nowe i nie zawsze przewidziane problemy. Po minie tu sprawy społeczno-gospodarcze, choć stannowią one bazę do rozważań nad kulturą. Pragnę natomiast zająć się nowymi zjawiskami kulturotwórczymi tego województwa.

Powszechnie wiadomo, iż region gorzowski nie miał i nie ma wię-

Mamy tu do czynienia z sojuszem rolnictwa z kulturą. Staraniem dystryktu i załogi Międzyzryckiego Komitetu Gospodarstw Rolnych zbudowano obiekt godny szczytowego zainteresowania. Powstała wzorowa placówka kulturalna na wsi, którą trzeba jeszcze wypełnić odpowiednimi treściami. Trzeba mieć nadzieję, że inicjatywa i obiektem w Przycocznej zainteresują się twórcy i działacze kultury.

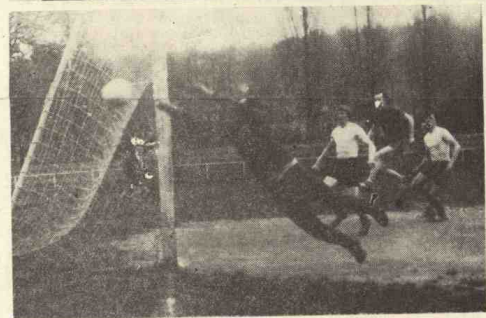
Wybrałem przykłady cennych pomysłów kulturalnych w gorzowskim. Nie wyczerpuje to jednak całości osiągnięć województwa. Trzeba by było każdy z ośrodków miejsko-gminnych rozpatrywać osobno, bowiem wiele zjawisk ciekawych po zostaje w cieniu. Tzw. prowincja po zostaje dlatego prowincją, bo nie albo mało o niej wiadomo. Niewiedza ta pozwala naszej prasie codziennej

trzy obiektów użyteczności publicznej.

Dzięki staraniom władz polityczno-administracyjnych miasta i Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego gorzowskiej plastyce w większości otrzymali już odpowiednie mieszkania i pomieszczenia na pracownię, co stwarza potencjalne możliwości rozwoju tej dziedziny sztuki. Miasto stawia na Oddział ZPAP czekając na dalsze dokonania. Są malarze, graficy, rzeźbiarze z dyplomami wyższych uczelni. Poza oddziałem tworzą amatorzy, których prace zaskakują nie raz oryginalnością spojrzenia. Na tym ruchu plastycznym można budować nadzieje i można się nim szczerzyć.

Inne zjawisko — to rozwój ruchu literackiego w mieście i województwie. Twórczość członków Związku

Foto reportaż z meczu Dyrekcja — czynniki społeczne 1 : 3



Nowe i nie nowe zjawiska w kulturze woj. gorzowskiego (próba syntezy i oceny)

kszych tradycji kulturalnych. Przez 33 lata Polski Ludowej wszystkiego dorobił się sam. Same miasto Gorzów Wlkp. znane jest na mapie przemysłowej kraju. Mniej natomiast albo bardzo mało z dokonań i poczyną kulturalnych. A dzieje się tu sporo ciekawych rzeczy.

Obecne dokonania Ziemi Gorzowskiej równają ją z innymi obszarami kraju, niekiedy o bardzo starych, kilkudziesięcioletnich tradycjach kulturalnych. Dzięki jednolitości, aktywności społecznej i towarzyszącemu dostrzeganiu i w gorzowskim nowo i oryginalne zjawiska. Jedną z form organizacji ruchu społeczno-kulturalnego są właśnie regionalne towarzystwa kulturalne. Realizują one cele i zadania polityki kulturalnej partii i rządu. W województwie gorzowskim działają obecnie 15 towarzystw regionalnych i 17 towarzystw specjalistycznych. Każde z nich posiada już trwały dorobek. Godnym podkreślenia jest fakt, iż nie tylko Gorzów dorabia się znaczących wartości. Wiele miast gorzowskiego ma także wielkie ambicje w tworzeniu dóbr kulturalnych. Występuje z ciekawymi inicjatywami. Jako przykład mogą służyć Baranów, Stalica, Międzybóże. Te punkty na mapie gorzowskiego są dziś znaczące.

Baranów, około 12 tys. mieszkańców, doczekał się pięknego Zakładu Domu Kultury „Panorama”. Zbudowano go w czynie społecznym przez pracowników miejscowych Zakładów Urządzeń Okrętowych „Bomet”. Działalność tej placówki jest wszechstronna i nowoczesna. Osiągnięcia na miarę kraju stanowi pracownia ceramiki, kierowana przez artystę plastyka Romana Kaszycę. Widniejące na ZDK „Panorama” hasło: „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką” nie jest tu sloganem. Pracownia została wyposażona w piec ceramiczny z prawdziwego zdarzenia przez mecena kulturalny — Zakład „Bomet”. Dyrekcja tego zakładu jest żywo zainteresowana ceramiką artystyczną, choć profil produkcji nie ma nic wspólnego z gliną i kamionką. Dzięki urządzeniu obszernej pracowni w ZDK „Panorama” udało się pracować dziełom sekcji ceramiki artystycznej. Prace dzieci jak i ich opiekunki Romany Kaszycę zdobią wnętrza i otoczenie tego obiektu kultury. Takiego wyposażenia, jakie posiada ZDK „Panorama”, może pozazdrościć nie jedna placówka kulturalna w kraju. Baranów stanowi przykład właściwego mariażu przemysłu z kulturą.

Ciekawym zjawiskiem w kulturze województwa jest inicjatywa władz miasta i gminy Stalica. Został tu powołany Stubiński Międzyorganizacyjny Ośrodek Kultury. Powstał on w wyniku połączenia Stubińskiego Domu Kultury i Zakładowego Domu Kultury Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Komes”. W rezultacie powstała jedna z najlepszych baz do działalności kulturalno-oświatowej w województwie.

Inne rozwiązanie znaleźli gospodarze miasta i gminy Międzybóże. Utworzono miejsko-gminny Fundusz Rozwoju Kultury, przeznaczony dla amatorskich zespołów artystycznych. Wszystkie zakłady pracy Międzybóże opodatkowały się w wysokości 5% od funduszu socjalnego. W zamian za to Międzybóże Ośrodek Kultury świadczy swoje usługi na rzecz zakładów pracy. Takie rozwiązanie sprawy godne jest uwagi i popularyzacji. I być może przykład Międzybóże nie pozostanie bez echa.

Enwementem w terenowej działalności kulturalnej, oświatowej i usługowej stała się wieś Przycoczna.

i społeczno — kulturalnej operować sloganami, stereotypami. Redaktorzy zawodowi i amatorzy — korespondenci dostrzegają mało znaczące sprawy w wielkich ośrodkach, a nie widzą ważnych wydarzeń kulturalnych w małych ambitnych miastach. Nie widzą, że rzadko w nich bywają. Zatem trzeba w nich być, aby wiedzieć. Te refleksje nasuwają mi się zawsze, kiedy mam możliwość konfrontować zdarzenia kulturalne w wielkich ośrodkach ze zdarzeniami na tzw. prowincji. Czasem te ostatnie były czymś wyjątkowym, ale niezauważanym, przemierzonym lub wręcz zbagatelizowanym. Zdarza się to już rzadko, ale zdarza. W dobie budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego prowincja pozbywa się kompleksów i coraz częściej sięga po laury ogólnokrajowe. Przykłady można dziś mnożyć. O jednym już wspominałem, charakterystycznym z grubsza atmosferą kulturalną małego Barlinka.

Wracając do sprawy, Centralnym ośrodkiem inicjatyw i działalności w dziedzinie kultury jest miasto Gorzów, stolica prężnego województwa. Skupiają się w nim młode środowiska twórcze i towarzystwa społeczno — kulturalne. Zainteresowane towarzystwa stanowią podstawowy rozryw. W mieście odczuwa się ciągły ferment. Zawsze się tu coś dzieje, jeśli nie w sferze konkretnych osiągnięć, bo na to trzeba czasu, to przynajmniej w zamierzeniach i dyskusjach.

W mieście działa kilka towarzystw: Gorzowskie Towarzystwo Kultury, Gorzowskie Towarzystwo Społeczno — Kulturalne, Gorzowskie Towarzystwo Fotograficzne, Gorzowskie Towarzystwo Muzyczne i inne.

Pokaznym dorobkiem może się poszczycić Gorzowskie Towarzystwo Fotograficzne. Rok rocznie organizuje zbiorowe wystawy, które są ważnymi wydarzeniami w mieście. Jego członkowie znani są w kraju i poza granicami kraju. Wieloletnia, efektywna działalność GTF doprowadziła do powstania w Gorzowie Delegatury Związku Polskich Artystów Fotografików, którego członkami są: Waldemar Kućko, Czesław Łuniewicz i Jerzy Szalwierz. Fakt ten liczy się i coś znaczy w mieście.

Również długoletni dorobek posiada Gorzowskie Towarzystwo Muzyczne im. Henryka Wieniawskiego, upowszechniające kulturę muzyczną. Wynikiem jego działalności było powstanie orkiestry symfoniczno-rozrywkowej — „Odeon”. Jej twórcą był długoletni działacz społeczny i muzyk Franciszek Czarnecki. Dziś z powodzeniem „Odeonem” dowodzi dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej Szepepan Kaszyński.

Prężne środowisko twórcze Gorzowa — to Oddział Związku Polskich Artystów Plastyków. Prawie legendarna postać tego środowiska jest Jan Korcz, artysta malarz, długoletni mieszkaniec Gorzowa, plener pocyzna kulturalnych. Jego obrazy zdobią wnętrza wszystkich ważniejszych instytucji, zakładów pracy jak i licznych mieszkań prywatnych. Znaczący tu dużo jego profesjonalny autorytet. Płdnie Gorzowa tworzą swoisty klimat, są ciągle dyskusyjne, budzą wiele kontrowersji, ale te płótna są i to jest szczególną sprawą gorzowskiej plastyki. Na uwagę zasługują także prace Andrzeja Gordona i Bolesława Kowalskiego w dziedzinie malarstwa. Duże nadzieje rokuje Wiesław Strębski specjalizujący się w plakatce. Zaś artyście plastycy Mięciżawowski Rzeszewskiemu zawdzięcza Gorzów ciekawe wystroje wne-

Literatów Polskich Ireny Dowgielewicz, Zdzisław Morawskiego, czy Janusza Olczaka znane jest zainteresowanym w całym kraju. Najbardziej popularna postać na niwie pisarskiej stał się poeta, prozaik, dramaturg i publicysta Zdzisław Morawski. Podobnie jak Jan Korcz w plastyce Morawski tworzy swoisty klimat piśmiennictwa w Gorzowie. Środowisko literackie, choć „skłócone” ideowo i artystycznie, w kulturze miasta stara się być wiodącym. Mniemam, że taki stan rzeczy należy ocenić pozytywnie. Zawsze w sporach literackich rodziła się literatura ta, która przetrwała albo ta, która ma przetrwać.

Od kilku lat staje się widoczny rozwój ruchu młodoliterackiego, tj. Korespondencyjny Klub Młodych Pisarzy. Patronuje mu Zarząd Województwa ZSMP. Słowo „patronuje” jeszcze tu mało znaczy, bowiem organizacja młodzieżowa województwa sprawuje dobrze pojęty mecenat nad tym spontanicznym ruchem. Kilku jego członków rokuje nadzieje na wyjście poza ramy klubu.

Sukcesem miasta i regionu jest utrzymanie własnego magazynu społeczno — kulturalnego pt. „Ziemia Gorzowska” oraz trzech gazet zakładowych: „Celuloza”, Gorzowska Przemysłówka i „Stilon Gorzowski”. Ta ostatnia obchodziła niedawno swój jubileusz, 20-lecie istnienia jako organ Samorządu Robotniczego Zakładów Włókien Chemicznych „Chemitex — Stilon” w Gorzowie Wlkp.

Posiadanie własnego pisma typu „Ziemia Gorzowska” świadczy o ranie województwa, jego mieszkańcach i stwarza środowiskom twórczym możliwości szerokiej konfrontacji. Ostatnie posunięcia redakcyjne świadczą o dobrej polityce „Ziemi Gorzowskiej”. Coraz częściej na jego łamach pojawiają się nowe nazwiska, horyzont piszących rozszerza się. Niewątpliwie słowa uznania należy przesłać na ręce zespołu redakcyjnego za jego mrowczą i odpowiedzialną pracę.

Zupełnie osobny rozdział w kulturze miasta i młodego województwa stanowi działalność Państwowego Teatru im. Juliusza Osterwy w Gorzowie. Nie miejsce tu na przegląd historyczny tej ważnej kulturotwórczości placówki. Chciałbym tylko skupić uwagę na ostatniej jej przedsięwzięciu. Podkreślić trzeba, że dzięki staraniom obecnego dyrektora i kierownika artystycznego Bohdara Mikulca mieszkańcy gorzowskiego mają możliwość — poza działalnością programową — spotkać i oglądać aktorów scen polskich. Ostatnio w tym teatrze występował gościnnie Ryszard Baranin, Tadeusz Bartosik, Bogdan Baer i inni. Zapraszanie aktorów ogólnie znanych jest zjawiskiem nowym w tym teatrze z „krańców” Polski. Nadto współpraca dyrektora Teatru im. J. Osterwy ze znanymi reżyserami zapewnia wysoki poziom artystyczny scenie gorzowskiej. Nawigacja również współpracę z teatrem NRD — Frankfurt nad Odrą. Wyuczulona ambicją nowej dykcji jest zapewnianie właściwych treści dramatycznych dla gorzowskiego odbiorcy. Teatr im. J. Osterwy przyszywał wiele eksperymentów i to było jego nowum. Nowym też jest eksperyment obecnego kierownictwa, któremu mieszkańcy i władze dały daleko idące zaufanie.

W dorocznej imprezie Gorzowskich Konfrontacji Kulturalnych gorzowska Melpomena liczy się szczególnie. Od teatru trzeba spodziewać się ciekawych inicjatyw. Mają one m.in. po legać na gościnnych występach tea-

(Ciąg dalszy na str. 8)

WIMBP

GORZÓW WLKP.

Horoskop

Przedstawiamy dziś Czytelnikom horoskop, który nadzieli się u ludów dalekiego wschodu. Tak jak w zodiaku — grecko-rzymskim posiada on 12 znaków, inne są tylko gwiazdozbiory. Los człowieka nie jest w nim uzależniony od miesiąca a od roku urodzenia. Rok bieżący nosi na zwie konia i wszystkie dzieci urodzone tego roku będą miały cechy charakteru właściwe koniom. W roku 1977 — weź, w roku przyszłym — kozy. Zyczymy odpowiedniego wyboru znaku przyszłym matkom a nam... cóż, taki jest nasz los. Sprawdzamy.

ZNAK SZCZUR ROK 1924, 1936, 1948, 1960, 1972.

BAWÓL ROK 1925, 1937, 1949, 1961, 1973.

TYGRYS ROK 1926, 1938, 1950, 1962, 1974.

KROKIL ROK 1927, 1939, 1951, 1963, 1975.

SMOK ROK 1928, 1940, 1952, 1964, 1976.

WAŻ ROK 1929, 1941, 1953, 1965, 1977.

KON ROK 1930, 1942, 1954, 1966, 1978.

KOZA ROK 1919, 1931, 1943, 1955, 1967.

MALPA ROK 1920, 1932, 1944, 1956, 1968.

KOGUT ROK 1921, 1933, 1945, 1957, 1969.

PIES ROK 1922, 1934, 1946, 1958, 1970.

SWINIA ROK 1923, 1935, 1947, 1959, 1971.

SZCZUR K. — jest pociągająca i miła, czasem pokazuje swoje „pazurki”, potrafi być zgrzytliwa, atakować nie przebiegając w słowach. Lubi dużo kupować, tylko po to, by szafa „pękła w szwach”. M. oddany jest wielkim temperamentem, choć kocha też wesołość. Małomówny, ugodowy i cierpliwy. Nie lubi ciężkiej pracy. Skąpy. Powinien zająć się sztuką, literaturą lub polityką. Odpowiednią partnerką jest koń.

BAWÓL — Kobiety są domatorkami. Wierne w miłości, posiadają cechy dobrych matek. Lubi prostotę, a przy tym jest szczerą i otwartą. Nie liczy się zbytnio ze zdaniem innych. Nie powinna mieszać razem z rodzicami. Najodpowiedniejszą parą dla niej są stanowiska kierownicze. Najlepszym partnerem w małżeństwie jest — koza. Mężczyzna — jest wytrwały i spokojny oraz pracowity. Jest słowny, mimo że czasem ponosi na tym strasie. Odpowiedzialny. Czasem jest wyniosły, ale tylko wtedy kiedy posiada go o nieporadność. Lubi podróże i własny dom.

TYGRYS — Kobiety posiadają siłę, którą zniechęca mężczyzn, tylko szkoda, że w owej miłości nie znajdują umiaru, przez co cierpią. Lubią bawić się „ogniem” i często są „poparzone”. Wynajmają miłość, mimo że są nie pewne. Mężczyźni nadają się

na stanowiska kierownicze, zwłaszcza wojskowe i polityczne. Skłonny jest do kłótni i nieposłuszeństwa. Lubi być w centrum zainteresowania. W małżeństwie rzadko szczęśliwy. Chceby zmienić cały świat. Najodpowiedniejszą partnerką Malpa.

KROKIL — Kobiety są dobrymi matkami. Zaręczają lubi wychodzić za mąż w młodym wieku. Mimo, że nie jest cudem piękności, pociąga mężczyzn swą serdecznością. Unika kłótni. Dba o pokój i dom rodzinny. Mężczyzna kocha swoją partnerkę, czasami wiąże się z nią zbyt mocno. Radosny i pogodny. Lubi podróżować. Z łatwością znajduje pracę i pieniądze. Mimo to rzadko staje się bogaczem. Pociąga go mistyka i wszelkiego rodzaju wierzenia. Nie powinien wstępować w związek małżeński z kogutem.

SMOK — Kobieta jest zazwyczaj małowarna i tajemnicza. Kieruje się rozsądkiem a nie uczuciem. Trudno jest jej się zakochać. Dławi jest to, że kobieta — smok pociąga wielu mężczyzn. Mimo, że nie są intelektualistami, ich siła seksualna jest zadziwiająco duża. Późno wychodzi za mąż. Nie powinna wiązać się z Psem. Mężczyzna cieszy się dobrym zdrowiem. Jest pełen optymizmu. Wciąż zajęty, uczciwy. Nienawidzi „światoszków”, ale często jest uparty i łatwo się obraża. W miłości niebýt popędliwy ani gorący. Chce być kochany, ale uczuć nie odwzajemnia. Jeżeli mu się nie powiedzi, łatwo zdobywa nowe kobiety.

WAŻ — Kobieta urodziwa i pełna inicjatyw w łóżku. Miłosierna i łaskawa. Nie cofa się przed trudnościami w miłości. Jeżeli się zakocha w wybranym mężczyźnie dąży do małżeństwa za wszelką cenę. Jest zazdrosna i nie przebiega w środkach, żeby pokonać przeciwności. Później ulega mężowi. Wzorowo prowadzi dom. Mężczyzna jest zazdrosny i podejrzliwy. Lubi wolność i fi lozofię. Ludzie urodzeni pod znakiem waży w miłości cierpią na choroby żołądkowe. Najbardziej niepowodnia para małżeńska dla waży jest swinia.

KON — Kobieta cieszy się popularnością, jest gorąca w miłości, radosna. Lubi być w centrum zainteresowania towarzyszy. Niekiedy zbyt wiele żąda od narzeczonego lub męża. Wyczuwa pochwał, nie znosi krytyki, zwłaszcza od osób najbliższych. Mężczyzna jest gorący w miłości, dlatego rzadko przeżywa za łamanie na tym polu. Jeżeli nie uda mu się w małżeństwie z łatwością znaleźć nowego obiektu. Szybko staje się niecierpliwym. Lubi robotę, wesołość. Jest gadulkiwy i potrafi szachać się z innymi. Stąd cieszy się powszechnie sympatią. Nie powinien wiązać się z kobietą — szcurem.

KOZA — Kobieta skrywa swoje uczucia. Co więcej, używa je do straszki. Jej głównym atutem jest „gorączka” w miłości i przyjaźń ni. Praktyczna, konwencjonalna. W miłości rozważa wszystkie możliwości. Jest krytyczna. Często zbyt panuje nad emocjami, dlatego na pozór jest zimna. Najodpowiedniejszą parą

dla kozy jest bawół. Mężczyzna jest egoista. Ma wielkie plany i silną w.o.w. Mimo to jego osoba promieniuje miłością. Jego małżeństwo jest pełne sukcesów. Bardzo zazdrośny.

MALPA — Specjalistka od kuszenia. Atakuje mężczyzn, kpi z nich w żywe oczy. Rzadko do kogoś się przywiązuje. Zmienia mężczyzn jak własne figi. Wtrąca się w nie swoje sprawy, wzbudza antypatię a nawet nienawiść. Nie powinna wiązać się z tygrysem. Mężczyzna bardzo bystry, inteligentny i zdolny. Często zgrywa z tego stopnia, że trudno odgadnąć jego myśli. Łaknie wiedzy. Zmienny w uczuciach.

KOGUT — Kobieta pyszna i zarozumiała. Nie ulega mężczyznom, ale sprawia mu wiele przykrości. Robi to po to, by udowodnić, że potrafi być bez niego. Mimo to kobieta — kogut ma dobry charakter, konserwatywna w poglądach. Powinna wystrzegać się krokila. Mężczyzna — niestety, zmienny. Pociąga go wielkość. Nauka przychodzi mu z łatwością. Uczciwy, szczerzy. Posiada wiele cech ekscentryka. Jest awanwardy tylko po to, by zwrócić na siebie uwagę. Wobec żółciści traci głowę i podoba się. Cieszy się dobrym zdrowiem.

PIES — W miłości kobieta jest pesymistycznie nastawiona. Oddala się od mężczyzn ponieważ obawia się, że jej małżeństwo się nie powiedzie. W gruncie rzeczy kobieta — Pies jest wierna w miłości, lubi krytykować i robi to z talentem. Lubi trudną pracę. Jest dobrym mówcą. Nie powinna wiązać się w małżeństwo ze Smokiem. Mężczyzna jest krytyczny, szuka winy u innych. Mimo, że sam popełnia często błędy, jest dość sprytny, żeby udowodnić każdemu, że on ma rację i postępuje właściwie. Pilny, pracowity i bystry, oszczędny do granic skąpstwa. Mimo to lubi wspomagać drugich, jeżeli jest przekonany o konieczności pomocy.

SWINIA — Kobieta w sprawach miłości jest skomplikowana. Woli obserwować pary zakochanych, aniżeli sama się zakochać. Drwi z tych, którzy mają tyle czasu na randki i miłostki. Nie rozumie tych, którzy wydają pieniądze i tracą energię na udawanie partnerów, że się go kocha. Swinia nie ma zbyt wielu przyjaciół, ale ci którzy nim są, są gotowi bronić jej do upadłego. Mężczyzna lubi wydawać pieniądze, zgrywać wielkiego pana i wypoczywać. Najbardziej nieodpowiednią parą małżeńską dla świni jest Waż.

Nowe i nie nowe zjawiska w kulturze woj. gorzowskiego

(Ciąg dalszy ze str. 7)

trów z Warszawy, Łodzi, Krakowa. Teatr gorzowski stara się być placówką operacyjną. Aby przybliżyć sztukę teatralną do lokalnego widza, znaleziono stałe sceny w wielu miejscowościach województwa, m.in. w najdalszym przegranym do tego mieście Barlinku.

Nie mała rola w upowszechnianiu kultury ogólnopolskiej i regionalnej odgrywa zakładowe domy kultury. Dodrze z tej funkcji wywiązuje się Zakładowy Domy Kultury „Chemicz”. Domy Kultury „Kolejarz” oraz kluby spółdzielni mieszkaniowych. Dział w wielu sekcjach, odbywają się spotkania z interesującymi twórcami dóbr kulturalnych, wystawy plastyczne itp.

Gorzów może się też poszczycić swoimi kinami. Gorzowski Oddział Okręgowy Przedsiębiorstwa Rozwoju i Chłania Filmów zajął w ubiegłym roku drugie miejsce w kraju pod względem ilości widzów w przeliczeniu na ogólną liczbę mieszkańców województwa, a pierwsze miejsce w upowszechnianiu filmu radiotelewizyjnego. Cennym osiągnięciem jest prowadzenie studyjnej działalności w kinie „Muza” oraz istnienie Dyskusyjnego Klubu Filmowego działającego pod patronatem Wojewódzkiego Domu Kultury. Ponadto w nowym i prawie nowym kinie „Kopernik” zorganizowano w bieżącym roku Klub Fanatyki Naukowej pod egidą Gorzowskiego Towarzystwa Kultury. W mieście istnieje zapotrzebowanie na tego typu działalność, szczególnie wśród uczących się młodzieży.

W województwie gorzowskim istnieje je 5 muzeów regionalnych i Muzeum Okręgowe w Gorzowie Wlkp. Ich kulturalna rola nie podlega dyskusji. Muzeum Okręgowe w Gorzowie, oprócz gromadzenia narodowych dóbr kultury materialnej, zajmuje się popularyzacją współczesnych sztuk plastycznych przez organizowanie ekspozycji miejscowym i krajowym artystom i fotografikom. Odpowiednie pomieszczenia umożliwiają organizowanie niekiedy wernisaży połączonych nieraz z burzliwą dyskusją. Te właściwości kulturalne miały i mają tu swoje tradycje. Pod patronatem gorzowskiego muzeum prowadzi się re-

gionalne badania naukowe w zakresie archeologii, etnografii i historii. Z inicjatywą muzeum ma się odbyć i Plenarystyczny Taktawa. Przedsięwzięciu temu warzązysy poparcie Zakładów Włókien Chemicznych „Chemtex” — Stilon”. Organizatorzy liczą na ogólnokrajową, nową i oryginalną imprezę. Czyn to będzie, trudno już dziś przewidzieć, ale inicjatywa jest ze wszelkim miarą godna odnotowania.

Popularyzacja sztuk plastycznych, zajmują się również Klub Międzynarodowej Prasy i Książki. Na przykład w ubiegłym roku zorganizowano w klubie 40 wystaw z zakresu malarstwa, grafiki, rzeźby, plakatu, ceramiki, artystycznego tkactwa itp. Wytworzenie nie jest jedną formą aktywności kulturalnej oswiatowej, tej przynajmniej, leczącej i lat placówki. Odbywają się tu ciekawe spotkania z ludźmi pióra, palety, teatru. Klub nosi się z zamiarem organizowania raz w kwartale otwartych dyskusji nad czołowymi poczynaniami polskiej i światowej literatury pięknej. Jest to niewątpliwie sprawa ważna, zważywszy, iż z kulturą czytelnictwa nie jest u nas za dobrze.

Poprządkuje jeszcze sprawa Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. Jak dotąd spełnia ona raczej swoją statutową rolę bez większych inicjatyw. W bieżącym roku z ciekawych zamiarów wymienić należy zorganizowanie w ramach Gorzowskich Konfrontacji Kulturalnych symposium literackiego pod hasłem „Człowiek a przyroda”, w którym przewiduje się liczny udział pisarzy z całego kraju. Coż jeszcze? Chyba to należy dodać dla zamknięcia tych ogólnych rozważań, iż zadania programowe zostały szeroko opracowane przez Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w dokumentację zatytułowaną „Kierunki rozwoju kultury w województwie gorzowskim do 1990 roku”. Dokument został zatwierdzony do realizacji na plenarnym posiedzeniu KW PZPR w listopadzie 1977 r. Pełna „realizacja” nakreślonych zamierzeń winna spowodować harmonijny rozwój kultury na terenie województwa gorzowskiego i jego stolicy — Gorzowa Wielkopolskiego.

Kazimierz Wachnowicz

Zapraszamy do turnieju recytatorskiego

Turniej Recytatorski jest imprezą propagującą amatorski ruch teatralny. Celem turnieju jest zapewnienie ciągłego zainteresowania żywym słowem, a tym samym przeciwstawienie się „akcyjności” amatorskiego ruchu teatralnego. Turniej jest imprezą otwartą, przeznaczoną dla młodzieży szkół ponadpodstawowych oraz dla osób dorosłych (bez podziału na kategorie). Turniej odbywać się będą cyklicznie co sześć tygodni, termin ich będzie ogłaszany przez Wojewódzki Dom Kultury. Miejsce turnieju — Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Gorzowie.

Do turnieju należy zgłaszać jeden utwór (wcześniej publikowany). Czas trwania nie może przekraczać 7 minut. Charakter prezentowanego utworu jest dowolny. Pozwala się także na dowolność w doborze środków wyrazu.

Ilość uczestników turnieju zamyka się w granicach 15 osób. Kryterium doboru jest kolejność zgłoszeń. Zgłoszenia będą przyjmowane w okresie między turniejami, w przypadku niepełnej liczby osób również w dzień turnieju.

Uczestników oceniać będzie publiczność oraz rzeczoznawca (zaproszony aktor lub krytyk teatralny). W turnieju przyznane będą dwie nagrody: publiczności i jurora. Zdobywcy nagród wpiszą się w Złotą Księgę Laureatów. Laureaci nie mogą wystąpić ponownie w kolejnych dwóch turniejach.

Turniej ma charakter seminarny, doskonalący umiejętności warsztatowe. Stąd w drugiej części turnieju odbywać się będzie publiczna dyskusja na temat recytacji. Po ogłoszeniu wyników odbędzie się spotkanie autorskie bądź recital.

Zgłoszenia przyjmowane są w gorzowskim Klubie MPiK (czytelnia).

„Gorzowska Przemysłówka” organ prasowy Samorządu Robotniczego Gorzowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa i Przemysłu Słowego. Spółeczne Kolegium w składzie: Edward Bierwiczek, Jerzy Palamar — przewodniczący, Wiesław Bałacki.

Redakcja: Lidia Sowińska — korekta, Jan Sowiński — red. techniczny, Wincenty Zdzitowiecki — red. naczelny.

Stale współpracują: Piotr Bartoszewicz, Zenon Cichy, Jerzy Cwojdzki, Paweł Dorozko, Karol Grum, Ryszard Groniec, Jerzy Inten, Władysław Kot, Jerzy Leszczyński, Wiesław Pętycz.

Adres redakcji: 60-400 Gorzów Wlkp., ul. Marchewskiego 55, pokój nr 123, tel. 60-01 — 09, wewn. 208.

Skład, łamanie, chemigrafia: Drukarnia Prasowa w Zielonej Górze, ul. Reja 5, Zam. 562.

Druk: PZGK-12 1720-Z-1359 2.000 egz. A3 z 78

Opr. WIESŁAW PYŻEWICZ

Zapiski z dziejów budowy

wszystko bezpieczne 2

Za twórcę pierwszego dźwigu osobowego uchodzi Amerykanin E. G. Otis. Jego model windy był po prostu zwykłą podnoszoną platformą (jakich używano do transportu pionowego materiałów budowlanych), ale z dodatkowo zainstalowanymi urządzeniami zabezpieczającymi pasażerów. Dźwig ten był demonstracyjny w 1853 r. w Crystal Palace na Wystawie Światowej w N. Jorku. W każdej z prób Otis uczestniczył osobiście, wchodząc na platformę i windując się kilka metrów w górę. Następnie przecinano linę utrzymującą dźwig, ale dzięki urządzeniu zabezpieczającemu platforma nie spadała na ziemię. Wówczas Otis wygłaszał do zgromadzonych widzów swoje sakramentalne zdanie: „Wszystko bezpieczne, panowie”.

Pierwszy dźwig pasażerski według pomysłu Otisa zainstalowano w jednym z nowożytnych domów towarowych w 1857 roku.

SW. MAREK I INNI

Sredniowieczni rzemieślnicy wyspecjalizowanego i mającego tradycję

zajmowali się budową kościołów, a także budowli świeckich. W tym czasie w Europie panowała moda na budowle gotyckie, które charakteryzowały się wysokimi, wąskimi wieżami i łukami. W tym czasie w Europie panowała moda na budowle gotyckie, które charakteryzowały się wysokimi, wąskimi wieżami i łukami.

Za opiekuna murarzy uważany był św. Marek (Ewangelista); znany dziś bardziej jako patron Wenecji. Względami muratorów cieszyli się również dwaj apostołowie: Szymon i Tomasz, oraz kanonizowany po śmierci papież Grzegorz I Wielki, znany m. in. z tego, że swój majątek przeznaczył na finansowanie budowy wielu klasztorów i szpitali.

TEMPORA MUTANTUR

Jak twierdzi jeden z mitów greckich, synowie Zeusa — Amfion i Zetos, podczas sprawowania rządów w Tebach pracowali również jako murarze. Szczególnym talentem wykazał się przy budowie murów tebańskich muzykalny Amfion, który śpiewem i delikatnymi dźwiękami swojej liry zmusił wielkie głazy by układały się same na właściwym miejscu.

Jak twierdzą znawcy zagadnienia, nie mniejsze talenty posiadają niektórzy preterzytury pływaki, serwujący muzykę o natężeniu powodującym pękanie ścian w dyskotekach.

ZAPOMNIANY WYNALEZCA?

Angielski konstruktor i wynalazca James Watt (1736—1819) zastąpił jako twórcę udoskonalonych wersji silnika parowego, które znalazły szerokie zastosowanie. Inny wynalazek, choć niewiele mniej doniosły, nie od razu został doceniony, a w każdym razie nie przyniósł Wattowi sławy za życia. Warto bowiem przypomnieć, że jego pomysłem było zastąpienie drewnianych belek stropowych żelaznymi dźwigarami w kształcie teowników. Takiej konstrukcji użył on do budowy fabryki w Salford. We wzorującym się na antycznej architekturze budownictwie pierwszy połowy XIX wieku, pomysł ten nie znalazł zwolenników, ani naśladowców. Trzeba było dzieło, jakie możliwości daje budownictwo zastosowanie żelaznego dźwigara.